DZIŚ: FILM

Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 264. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 16 listopada 1933 r. | Rok XXVII.

Istotna stawka.

Znaczenie wyborów komunalnych.

Wybory samorządowe są nietylko walką o rozwój poszczególnych miast i o... wpływy osobisto-lokalne. Ze stanowiska **państwowego** są one pewnego rodzaju **próbą sił** i eksperymentalnem badaniem dążeń rozwojowych. Tak patrzą też na nie sfery miarodajne w naszej stolicy. I my nie możemy się więc uchylić od spojrzenia na sprawę **z tego** punktu widzenia. Tem bardziej, że kto wie, czy nie właśnie **jedynie** nasz obóz w tej chwili reprezentuje **nową aktualną i doniosłą myśl polityczną.**

Przeżywamy w chwili tej niewątpliwie **przesilenie orjentacyj politycznych, szczególnie** na gruncie naszych województw zachodnich.

Poznańskie i Pomorze były od początku niepodległego bytu wskrzeszonej Ojczyzny w stosunku do obozu t. zw. sanacji **przeciwnym biegunem,** poprostu najsilniejszym, **centralnym ośrodkiem oporu.** Miało to swoje **zrozumiałe przyczyny.** Można je sprowadzić do następujących.

1. Pierwsza przyczyna to zdecydowana **narodowa i katolicka postawa** Wielkopolski i Pomorza zahartowanych w „Kulturkampfie“ i samoobronie narodowej, w której **duchowieństwo** odegrało rolę niezwykle chlubną i wprost przodowniczą. Przeciwnie obóz legjonowy wyrósł na ideologji kosmopolitycznego (ogólno-światowego) socjalizmu, nastawionego wrogo a w najlepszym razie obojętnie wobec **religji,** ku czemu niewątpliwie przyczynił się nietylko wpływ **marksyzmu i liberałów,** mniej lub więcej żydowskich, ale i często zbyt **ugodowa postawa tamtejszego duchowieństwa** wobec władz rosyjskich, a wprost **wroga wobec ruchu rewolucyjnego** r. 1905 (z którym zresztą, ze względu na **metody i niektóre** idee, żaden duchowny solidaryzować się nie mógł).

2. Zadawniony **spór o orjentację,** który raczej nazwać można **sporem o pierwszeństwo frontów,** zaostrzył się w okresie wielkiej wojny i doprowadził do tego, że w Wielkopolsce i na Pomorzu Legjony uważano prawie za zdradę narodową, a obóz legjonowy (mimo Magdeburga!) za germanofilski.

3. Konserwatywne pod względem społecznym, dzięki przewadze zdrowej warstwy drobnomieszczańskiej, wybitnie **antyrewolucyjne nastawienie** województw zachodnich przeciwstawiało się zdecydowanie wszelkim **czerwonym podmuchem,** od wschodu idącym.

4. Wielkopolska i Pomorze wyrosły na **pojęciach zachodnich,** były zawsze szczególnie wrażliwe w kwestji stosowania **norm prawnych** — i dlatego rewolucja majowa i okres porewolucyjnej **„stabilizacji“ i „ujednolicania“** wywołały tu najsilniejsze odruchy.

5. Dodać tu trzeba jeszcze nastawienie zdecydowanie **antysemickie,** wrogie kompromisom w tej sprawie.

Oto są główne przyczyny, dla których Poznańskie i Pomorze stało się z konieczności ośrodkiem (prawicowej) **opozycji.**

Lecz **czas zrobił swoje — i wiele się tymczasem zmieniło.** Ideologja **katolicka i narodowa** przestała być, że się tak wyrażamy monopolem zachodnich województw. Jej **zwycięski pochód** ogarnął **całe państwo** i wiele bardzo z jej zasad przeniknęło **i na drugą stronę** frontu politycznego. Marksyzm ortodoksyjny przeszedł do skrajnej opozycji, a dla ludzi reżimu dzisiejszego stał się on mniej lub więcej romantycznem wspomnieniem. Duch czasu poniósł w inną stronę, znacznie **bliższą naszej postawy.** Nie można tu jeszcze mówić o zwycięstwie **naszej ideologji** po tamtej stronie — i duże tam jeszcze wpływy mają elementy nam wrogie — ale trudno też widzieć w obozie majowym pod tym względem obóz przeciwny. Wyłaniają się tam, o ile chodzi o ruch młodych, **dwa kierunki:** jeden z nich t. zw. „Mocarstwowy“, idący wyraźnie w **naszym** kierunku katolickim i narodowym (choć nacjonalizm występuje tam w szacie państwowego imperjalizmu) — drugi — Legjon Młodych — to wyraźny zwrot ku **ewolucyjnemu bolsze-**

Francja rozpocznie

bezpośrednie rozmowy z Niemcami.

Paul Boncour zapewnił, że przymierze z Małą Ententą i Polską jest niewzruszone.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Paryż, 15. 11. Wczoraj o godz. 3-ciej po południu po mowie radykała socjalistycznego prof. Nogaro, który w ostry sposób przedstawił stan zbrojeń niemieckich podobnie jak to uczynił przed kilku dniami deputowany Mandel, — rozpoczął przemówienia minister Paul-Boncour.

W mowie swej oświadczył, że Francja **musi stosować nie politykę siły, ale międzynarodowej współpracy.** Następnie podkreślił, że w każdym wypadku traktat locarneński pozostaje w mocy. Co się tyczy stosowania paktu 4-ch, to może on być zastosowany tylko w ramach Ligi Narodów. O jakiemkolwiek oddaleniu się polityki Francji od przymierza z małą ententą i Polską nie może być mowy i **żaden francuski mąż stanu nie może opuścić tego tradycyjnego kierunku polityki Francji.**

Omawiając pakt o nieagresji z Rosją minister rzucił znamienną uwagę, że **w całej Europie rozciąga się sieć paktów bezpieczeństwa. Na zakończenie dodał, że jeżeli Niemcy pragną nawiązać bezpośrednie pertraktacje z Francją, to Francja jest gotowa ich konkretne przedłożenia zbadać, lecz tylko w duchu paktu o Lidze Narodów.** E. R.

Niebezpieczny manewr polityki francuskiej

Anglja nie docenia grozy chwili.

Paryż, 15. 11. Deklarację rządową w sprawie polityki zagranicznej poprzedziła dyskusja w prasie nad skutkami, jakie wynikają dla stosunku francusko-niemieckiego z rezultatów ostatniego plebiscytu i głosowania.

Dzienniki stwierdzają, że **Francja stoi obecnie wobec dylematu, czy zdecydować się na rozmowy bezpośrednie, czy też sprzeciwić się wszelkim rozmowom, prowadzącym poza Genewą.**

Na skrzyżowaniu dróg.

Zagadnienie to „Le Matin“ ujmuje w następujący sposób: **Obecnie Francja znajduje się na skrzyżowaniu dróg. Istnieją do wyboru trzy drogi: 1) to droga siły, głoszona swego czasu przez marszałka Focha, żądającego, by Francja została przez 50 lat nad Renem. Polegałaby ona na nieubłaganem stosowaniu sankcyj z powodu każdego uchybienia traktatów. Jest to polityka ciężka** — zaznacza dziennik — **i niebezpieczna i dziś prawie niemożliwa. Druga droga wiedzie do bezpośrednich rozmów z Niemcami bez udziału innych państw i bez pośredników. Na tę drogę chciał wejść w Thoiry Briand. Ale Briand nie zajmował nigdy dość jasnego stanowiska i zawsze szedł kilku drogami równocześnie. Jest to bardzo niebezpieczna polityka, ale ma tę zaletę, że jest jasno określona. Trzecią drogą wreszcie jest trzymanie się za wszelką cenę sprzymierzeńców z ostatniej wojny z równoczesnem prowadzeniem za rękę przyjaciół z okresu powojennego. Jest to droga Genewy, gdzie wiele się mówi, by zakryć tkaniną słów niebezpieczeństwo ustępstw.**

Ciągłe ustępstwa.

Drogą tą szła Francja od lat 15-tu pod różnemi rządami. Jej rezultaty są jednak niezbyt zachęcające. Za każdym razem przyjaciele doradzali ustępstwa. Francja ustąpiła więc w sprawie okupacji Nadrenji, w sprawie armji międzynarodowej i w sprawie równouprawnienia. Francja gotowa jest również ustąpić w kwestji kontroli. A gdyby nawet w tej sprawie nie ustąpiła, to napewno ustąpi w sprawie sankcyj, bez których kontrola jest pustym dźwiękiem.

Niebezpieczna droga.

W momencie — zaznacza dziennik — gdy deputowany Mandel żądał w izbie deputowanych od rządu francuskiego, by zawiadomił Ligę Narodów o zbrojeniach niemieckich i gdy zażądał ich zbadania, angielski premjer oświadczył w izbie gmin, że Anglja zawsze była zdania, że należy **„dopomóc Niemcom do wyjścia z tego stanu, który im ciąży“.**

Wobec braku zrozumienia niebezpieczeństwa niemieckiego w Anglji i wobec braku rezultatów dotychczas stosowanej polityki, należy zmienić drogę. Ponieważ droga siły nieodpowiada uczuciom Francji, należy spróbować drogi bezpośredniego porozumienia z Niemcami. Jest to droga niebezpieczna i wymagająca stanowczości i przewidywań. Należy jej jednak spróbować, gdyż może jeszcze ona wszystko ocalić.

Konieczne warunki.

„Journal des Debats“ cytuje powyższy artykuł „Matina“ i zwraca uwagę, że

(Ciąg dalszy na stronie 10-ej).

Epilog buntu na statku.

10 marynarzy skazanych na 210 lat więzienia

Berlin, 15. 11. (tel. wł.) kor.) Donoszą z Antwerpji, że sąd wojenny w sprawie buntu marynarzy na parowcu „Siedem prowincyj“ wydał wyrok skazujący 19 oskarżonych kolorowych marynarzy na karę od 8—18 lat więzienia, razem 210 lat więzienia. St. Ro.

Biskup anglikański w piwiarni.



Biskup z Rochester (południowa Anglja) odwiedza w niedzielę wszystkie knajpy w swej diecezji, wzywa wiernych do wstrzemięźliwości i zachęca do regularnego uczęszczania na nabożeństwa niedzielne.

wizmowi. Starsze, rządzące pokolenie stoi na ogół **ponad** obu „ciągami dalszemi" i zużywa swą energję nie na spory ideologiczne, lecz na borykanie się z **konkretną rzeczywistością,** nie koniecznie wesołą.

Spór o **„fronty"** stał się już, nareszcie, tem czem być powinien: **wspomnieniem.** Pod naporem nowej sytuacji front zewnętrzno-polityczny zwrócił się **w całości na Zachód.** Zwolennicy dawnej orjentacji antyniemieckiej, mogą to stwierdzić z pełną satysfakcją.

Kwestja społeczna również **zatraciła** swą dawniejszą ostrość. Życie przyniosło różne **kompromisy,** a walka o nowy ustrój toczy się **w innej atmosferze,** o wiele bardziej rzeczowej i spokojnej (po odpływie fali rewolucyjnej), a może i przytłumionej kryzysem.

O ile chodzi o kwestję **norm prawnych,** to z jednej strony nastąpiła pewna — nieunikniona — **stabilizacja** stosunków (inna rzecz, czy zakrzepły one w formie pożądanej!), a z drugiej wypadki w dawnem państwie **„porządku i bojaźni Bożej"** zaćmiły wszystko inne.

Przy takim rozwoju stosunków jest zrozumiałe, że **obóz „opozycji zasadniczej", bezwzględnej,** którą u nas reprezentuje endecja, **stracił grunt pod nogami.** Walka dla walki samej stała się **bezprzedmiotową** i toczy się jedynie mocą nabranego rozpędu i dawnych nienawiści. Pod względem szans jest ona **beznadziejna.** Historja widziała już wprawdzie **załamanie najsilniejszych reżimów,** na rządach zgóry opartych, ale **jedynie po przez wojnę,** nigdy w czasie normalnych stosunków, przynajmniej **nie w warunkach nowoczesnych i przy dzisiejszej technice,** dającej **przytłaczającą przewagę** w rękę tych, którzy dysponują aparatem państwowym.

Walka każda **hartuje moralnie** i wytwarza **wielkie siły, lecz wtedy tylko, gdy jest tytuł dostateczny do żądania ofiar — i gdy są szanse zwycięstwa.**

Szanse te są — o ile chodzi **o same idee — na innej drodze.**

Trzeba się zdecydować — czy chodzi nam o to, by **„tamci" poszli** i zrobili nam miejsce (Ote-toi, que je m'y mette — usuń się, bym ja tam wlazł) — byśmy mogli zrobić... mniejwięcej to samo. Tak przecież na dnie duszy myśli **endecja** dzisiejsza.

Obóz **chrześcijańsko-społeczny** myśli i myśleć **musi inaczej.** Poglądy nasze na ustrój i sposób rządzenia może **bardziej różnią się od dzisiejszej rzeczywistości, niż endeckie.** Lecz **zmianę** w kierunku przez nas pożądanym osięgnąć można nie przez **bicie głową w mur** ani przez **rzucanie małych grudek błota** z za muru... lecz przez **konsekwentną, rzeczową dyskusję.** Siłą naszą jest **słuszność naszych zasad i czystość intencyj.** Tą bronią chcemy walczyć o **rzeczy osiągalne,** o zwycięstwo **zasad chrześcijańskich i narodowych** (ale nie nacjonalistyczno-hitlerowskich).

W imię **skuteczności** walki o te cele trzeba zaniechać **frontów bezcelowych i beznadziejnych i stanąć zdecydowanie na gruncie dzisiejszej rzeczywistości** — właśnie dlatego, by **zapobiec jej zbyt daleko idącemu „wykończeniu"** — w sensie **„totalnego państwa",** w którem **już niema miejsca na swobodny oddech. Jedynie czynne wykazanie, że są ugrupowania, które nie rzucają kamieni pod nogi każdemu nieswojemu rządowi — może uratować, choć w zmniejszonym zakresie, zasadę samorządności demokratycznej.**

Wybory komunalne będą **wielkiem eksperymentem.** Stawka jest wielka, bardzo wielka. Wierzymy, że dojrzałe społeczeństwo wielkopolskie **zrozumie** istotny sens nadchodzących wyborów.

Dr. A. N.

Nikt nie otrzyma nagrody pokojowej Nobla.

Londyn, 15. 11. (Tel. wł. kor.) Z Oslo donoszą: **parlament norweski uchwalił nie przydzielać pokojowej nagrody Nobla w roku bieżącym.**

E. S.

18-tu pasażerów pożarły rekiny.

Berlin, 15. 11. (tel. wł.) **Pod Rio de Janeiro w czasie wyladowywania podróżnych w brazylijskim porcie Mornhau wywróciła się łódź, wioząca 20-tu pasażerów. 18-tu pasażerów zostało natychmiast pożartych przez rekiny.**

St. Ro.

Hymn pochwalny Papena na cześć Hitlera.

Papen specjalnym pełnomocnikiem do spraw zagłębia Saary.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 15. 11. Na wczorajszem posiedzeniu gabinetu Rzeszy przed przystąpieniem do porządku dziennego wicekanclerz Papen zwrócił się do kanclerza Hitlera z przemówieniem gloryfikującym jego czyny. Oświadczył on m. in. że w ciągu 9 miesięcy genjuszowi, kierownictwu i ideałom Hitlera udało się z rozdartego i pozbawionego wszelkich nadziei ludu stworzyć państwo pełne wiary w swą przyszłość. Następnie przyrównał Hitlera do nieznanego żołnierza (!!), który swego czasu krwawił pod L'Eborque, a obecnie stał się mężem opatrznościowym, obdarzonym zaufaniem całego narodu.

Hitler podziękował za wierno-poddańcze oświadczenie.

Następnie gabinet zamianował wicekanclerza Papena specjalnym pełnomocnikiem do spraw Zagłębia Saary, który może z tego tytułu wkraczać we wszelkie kompetencje poszczególnych ministerstw. Nominacja ta jest oczywiście wymierzona przeciwko interesom Francji.

Powzięto również uchwały w sprawie reformy prawa. **Uchwalono ostre kary za przestępstwa przeciw dobrym obyczajom.** Kto popełnił podobne przestępstwo pierwszy raz, jest karany 6 mies. więzieniem, po drugiem popełnieniu otrzymuje 5 lat więzienia, a po trzeciem 15 lat przy odebraniu wszelkich praw obywatelskich i pozbawieniu męskości.

St. Ro.

Zupełna anarchja w kościele ewangelickim.

Nawet krzyż odrzucają jako symbol wiary.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 15. 11. Wiec niemieckich chrześcijan w pałacu sportowym, o którym donosiliśmy wczoraj, wywołał bardzo ostre oświadczenie biskupa Rzeszy Müllera.

Jak się okazało w czasie zebrania prof. dr. Krause w swej mowie wystąpił bardzo ostro nietylko przeciwko staremu testamentowi jako dziełu żydowskiemu, ale **nawet i przeciw nowemu testamentowi, żądając, by biblja została wyrzucona z nauki kościoła ewangelickiego. W swej krytyce poszedł on tak daleko, że zażądał odrzucenia krucyfiksu, jako symbolu wiary katolickiej.**

Oświadczenie jego wywołało ogromne wrażenie wśród ewangelików niemieckich i biskup Müller był zmuszony potępić Krausego i zażądać od niego złożenia wszelkich urzędów, jakie piastował.

Jednak w oświadczeniu biskupa Müllera znajdujemy pośrednio **potwierdzenie uchwały niemieckich chrześcijan w sprawie stosowania paragrafu aryjskiego w życiu kościoła ewangelickiego.**

St. Ro.

Henderson rezygnuje ze stałej posady.



Przewodniczący konferencji rozbrojeniowej Artur Henderson zniechęcony jałowością obrad i stanowiskiem poszczególnych mocarstw zamierza podać się do dymisji.

Zaostrzenie sytuacji na Dalekim Wschodzie.

Wojna rosyjsko-japońska realnem niebezpieczeństwem.

Londyn, 15. 11. Z Tokio donoszą, że sowiecki komisarjat wojny rozkazem z dnia 7 bm. zakomunikował dowództwu armji czerwonej na Dalekim Wschodzie, iż

wojna z Japonją jest kwestją najbliższych dni.

Z Władywostoku donoszą o olbrzymich manifestacjach komunistycznych, na których uchwalono memorjał antyjapoński. W memorjale tym podkreślono, iż na wypadek prowokacyj Japonji zostanie zmobilizowana

cała sowiecka flota powietrzna.

Wiadomości te wywołały olbrzymie oburzenie w Tokio. Wobec wielkiego podniecenia, panującego również w Moskwie koła polityczne w Japonji **liczą się z wybuchem konfliktu już w najbliższym czasie.**

38 dzień procesu o podpalenie Reichstagu.

Ostre starcie Dymitrowa z przewodniczącym i prokuratorem.

Berlin, 15. 11. (PAT.) W 38 dniu procesu o podpalenie Reichstagu przesuwa się szereg świadków, wśród których obecni są m. in. Jakób Rosner, dziennikarz z Pragi, Lisiczewowa, pochodząca z Rosji i były poseł komunistyczny dr. Neubauer, sprowadzony z obozu koncentracyjnego.

Przedmiotem ożywionych rozmów i dyskusyj zarówno prasy, jak i publiczności jest van der Lubbe, który względnie świeżo wygląda i z żywszem stosunkowo zainteresowaniem śledzi przebieg rozprawy.

Każdy z obecnych zadaje sobie pytanie, czy i dziś podobnie jak wczoraj ożywi oskarżony swą chroniczną dotąd małomówność.

Adwokat dr. Sack prostuje na wstępie szereg nieścisłości, wynikających na tle zeznań świadków, odnoszących się do osoby Torglera.

Jako świadek zeznaje komunista Kaempfer z obozu koncentracyjnego w Brandenburgji, u którego mieszkał Popow w roku 1932. Z wywodów Kaempfera wynika, że Popow był wielokrotnie karany za kradzieże, oszustwa itd. Ożywienie następuje na sali, gdy zgłasza się do głosu Dymitrow. Następnie przewodniczący pyta, czy świadek był członkiem partji komunistycznej czy członkiem Czerwonej Pomocy.

Świadek odpowiada: Byłem członkiem Czerwonej Pomocy.

Dymitrow: **Takich elementów komunizm nigdy nie tolerował.**

Tu przerywa nadprokurator, który z ironją mówi: **Wszak Dymitrow był także wielokrotnie karany.**

Oburzony Dymitrow zrywa się i odpowiada: **Tak, ale politycznie „karany".**

W tem miejscu na tle drastycznych pytań Dymitrowa dochodzi do ostrego starcia z przewodniczącym, który w następstwie tego nie dopuszcza do głosu Dymitrowa.

Zkolei zeznaje żona świadka Kaempfera, która na polecenie sądu spogląda w stronę oskarżonych celem ich rozpoznania i później wybucha płaczem. Przewodniczący wskutek tego rozprawę przerywa.

Zmiana w zachowaniu się Lubbego

Po przerwie zeznawał świadek Kaempferowa. **W czasie popołudniowej rozprawy powszechną uwagę zwraca zmiana w zachowaniu się van der Lubbego. Lubbe chwiejnym krokiem zbliża się do swojego miejsca. Jest blady i znowu tępym wzrokiem wodzi po sali.**

Świadek Kaempferowa przed dłuższą chwilę wpatruje się w oskarżonych, poczem wskazując na oskarżonego Popowa, stwierdza, że twarz jego wydaje się jej znajoma, jednak nie może tego powiedzieć z całą pewnością. Dalsze zeznania Kaempferowej dotyczą bliższych szczegółów rzekomego zamieszkania Popowa w jej domu.

Kłamstwa świadków.

Na skutek zeznań Kaempferowej, oskarżony Popow kategorycznie stwierdza, że w okresie podanym przez świadka, mieszkał w Rosji. Okoliczność tę już potwierdziło kilku świadków. Popow stwierdza dalej, że **zeznanie świadków konstruowane są na podstawie notatek prasowych i stanowią wierutne kłamstwo.**

Następnie wprowadzono na salę pod eskortą byłego posła komunistycznego Kaspara który został przyprowadzony z obozu koncentracyjnego. Kaspar, powołując się na przeczytane przez przewodniczącego zeznanie świadka Kunschaka, zaznacza, że **do zeznań tego świadka nie przywiązuje żadnej wagi, gdyż są one stekiem kłamstw.** Kunschaka nie zna ani z widzenia, ani z nazwiska i nigdy z nim nie rozmawiał.

Na pytanie adwokata Sacka, czy świadek był w dniu 27 lutego br. w Reichstagu, Kaspar odpowiada przecząco. Zeznaje dalej, że otrzymał zawiadomienie, że na dzień 28 lutego a więc na dzień po pożarze miała odbyć się w Reichstagu konferencja w sprawie wspólnego frontu komunistów z socjaldemokratami. Na konferencji tej miał być również Torgler. **Zeznania Kaspara dotyczące osoby oskarżonego Torglera i jego roli politycznej są dla oskarżonego korzystne.**

W zakończeniu zeznań Kaspar stwierdza, że żadnego z oskarżonych Bułgarów nie zna. Po zeznaniach tego świadka rozprawę zamknięto, odraczając dalszy ciąg do środy.

STANISŁAW SROKOWSKI.

Naród bez przywódców.

Wyłowić, zabić lub wypędzić przywódców pokonanego narodu to stara metoda zdobywców, urządzających się w cudzym kraju. Stosowali ją Rzymianie, tworząc swój „orbis Romanus“, Hiszpanie, lokując się w Ameryce na ruinach państw Azteków, Inkasów i innych ludów tamtejszych, a niedawno jeszcze **żandarmi rosyjscy lub pruscy,** śledzący ruch wolnościowy w ujarzmionej Polsce. Przedewszystkiem **szukali oni zawsze przywódców.** Bo ludzkość stoi nadewszystko przywódcami. Bez nich jest masą nieporadną, którą łatwo przelać we wszystkie możliwe formy państwowe, pozbawić samopoczucia narodowego i zamienić w stado niewolników.

Elita narodu kulturalnego

o ile nie brak w niej całego zespołu ogniw, bywa wielce różnolitą. Składają się na nią mężowie stanu, uczeni, artyści, poeci, publicyści. I taką właśnie myśmy na nasze szczęście w nieszczęściu miewali za dni niewoli w Królestwie, w Małopolsce, na Kresach i w Poznańskiem. Trwaliśmy zatem krzepko mimo dźwiganego jarzma i przetrwaliśmy je szczęśliwie.

Kiedyindziej elita jest już mniej zupełna. Tworzą ją ludzie, którzy ponad masę etniczną wybiegają dobrobytem, czasem poeci, duchowni. Ale i tak złożona jeszcze ma duże znaczenie.

Wreszcie zjawiają się społeczeństwa, gdzie **tylko duchowieństwo** stanowi elitę, a innych przywódców brak. I na takim poziomie bywają niekiedy narody uciskane od wieków, a także ludy pierwotne.

Mazurzy wschodniopruscy

nie reprezentują żadnego z tych typów i dlatego tworzą poniekąd unikat wśród społeczeństw. Nie posiadają wcale swojej elity. Nikt nie snuje ich myśli przędzy, nikt nie oddaje nastrojów ich ducha, nikt nie kojarzy usiłowania ogółu w jeden znamienny czyn. **Mazurska dusza jest w ręku obcych.**

Z konieczności zjawia się pytanie, jak się stało? Jak mógł się wyrobić tak wyjątkowy stan rzeczy? I nad tem zastanowimy się chwilę.

Oto Mazowsze pruskie **odpadło od Polski wcześnie,** bo już w wieku trzynastym. Jako ziemię Golędzińską (Galindję) odstąpił je Krzyżakom w r. 1255 ks. Kazimierz Kujawski wzamian za zwróconą mu połowę ziemi Lubawskiej. Kraj, jeszcze pogański, był bardzo lesisty, a ludność, aczkolwiek polska, nieliczna. Taka była ona nawet i później w wieku XIV i XV, kiedy **z przeludnionego Mazowsza polskiego do ziemi Golędzińskiej przeszła pewna ilość polskich kolonistów.** Bywała to szlachta, nadewszystko jednak prosty lud, który z swojej ojczyzny przynosił może wiele zapału do ciężkiej pracy na roli i w lesie, ale mało pierwocin kulturalnych. Nie nabywał ich wreszcie i później od różniących się językiem Krzyżaków, a **od Polski odcinał go kordon graniczny.** Zresztą sąsiadujące z ziemią Golędzińską Mazowsze polskie naówczas wcale nie promieniowało wielkim dorobkiem duchowym. Mimo to na Mazowszu pruskiem wyrabiała się rodzima inteligencja, powstawało

po polsku mówiące i piszące duchowieństwo, szczególnie protestanckie.

Były momenty, przeciągające się aż do połowy wieku XIX, że polskość w Prusiech Wschodnich nie przedstawiała się gorzej umysłowo od innych stron naszej ojczyzny. Brakowało jej tylko zawsze **myśli państwowej polskiej,** gdyż zastąpiła ją **pruska.** Dzięki niej Mazurzy zacisnęli swój horyzont zainteresowań do własnej tylko grupy etnicznej i

stracili zrozumienie wspólnoty z polskością.

I na takie ukształtowanie się wzajemnych stosunków czekał tylko rząd pruski. Wykończył on dzieła separacji Mazurów od wpływów polskich, wykorzystując zręcznie złe położenie, w jakiem znajdowała się Polska w ciągu całego niemal wieku XIX, a zwłaszcza w drugiej jego połowie. Mazurzy wschodniopruscy, czując się teraz pod względem państwowym

zupełnie Prusakami,

nie reagowali też dlatego nigdy dość wyraźnie, gdy zabierano im po kolei język polski w szkołach, polskie nabożeństwa w zborach, polskie nazwy wsi i miast.

Z łona społeczeństwa mazurskiego wychodziła wprawdzie rokrocznie spora garść inteligencji, ale i ona nie myślała zająć się braćmi z pod strzechy wiejskiej. Wprost przeciwnie.

Nie było większych germanizatorów nad zniemczałych na uniwersytecie Mazurów,

bo szkoła niemiecka zaszczepiła im wszystkim jad pogardy dla słabych, opuszczonych i uciskanych.

Myli się też każdy, kto przypuszcza, że kiedykolwiek **stanie się cud,** i że się znajdzie przecież garść inteligentów-Mazurów, wychowanych w szkołach niemieckich, a nie wypierających się swojego narodu. Niemożliwe jest to dlatego, że Prusak z rodu, czy z wychowania ocenia sytuację nie ze stanowiska bezinteresownego uczucia, ale **korzyści** i to podwójnie pojętej, tej, jakąby on mógł odnieść, i tej, jaka przypadłaby w tym razie w udziale od niemczyzny odciąganym. Nie sądźmy nigdy problemu polskiego w Prusiech Wschodnich kategorjami myśli, które są cechą i udziałem ludzi wolnych. **Niewolnik inaczej rozumuje,** przyczem mniejsza o to, czy to chłop prosty, czy pruską szkołą spodlony inteligent-renegat.

Ludność polską w Prusiech Wschodnich odzyskać może narodowo tylko wyrobienie w niej przeświadczenia, że na związku z polskością

skorzysta materjalnie.

Jak długo tego przeświadczenia niema, tak długo wszystkie zabiegi w tym kierunku podejmowane wieńczyć będzie stałe niepowodzenie.

Smutna to prawda, lecz lepiej o niej wiedzieć, niż jej nie znać.

—::—



Piękny widok z jeziora Asi na górę Fuji w Japonji.

Wdowa po Wilsonie właścicielką sklepu jubilerskiego.

Wdowa po prezydencie Wilsonie, właścicielka jednej z najstarszych firm jubilerskich w Waszyngtonie, Galt and Brothers, postanowiła rozwiązać firmę, której była jedyną od lat kilku właścicielką.

Powodem tej decyzji jest depresja gospodarcza.

Dom Galtów istniał 131 lat, a sklep ten przy Pensylvania Avenue uchodził za pierwszą firmę jubilerską w stolicy.

Pani Wilsonowa odziedziczyła ją po swoim pierwszym mężu Normanie Galt.

Marek Romański. (74/

Ostatnia gra Yoshimury.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— Hanka Orsini zabiła! — powtórzył wzruszonym głosem Snarski. — Jeżeli zmieniam się z obrońcy na oskarżyciela to dlatego, że nie znajduje się chyba na świecie trybunał, któryby ją skazał za tę zbrodnię... Przypominam, że w dniu śmierci ambasadora van Bergen i o tej samej mniej więcej godzinie — odkryte zostało przeze mnie morderstwo popełnione na osobie mego przyjaciela inżyniera Arnolda Rylskiego, druha z lat młodych, którego nie widziałem przez ogromny szmat czasu... do którego chciałem zajechać po przyjeździe do Warszawy, a którego zastałem martwego... Choć o umarłych źle się nie mówi, muszę to zrobić teraz, by do dna wyjaśnić całą sprawę...

Arnolda Rylskiego zabiła Hanka Orsini... Zabiła tego dnia i o tej godzinie, kiedy zginął van Bergen i dlatego nie mogła przedstawić swego „alibi“!...

Hanka Orsini zabiła, lecz zabiła w obronie własnej czci!... Jak wiadomo była ona zaręczona z hrabią Rola-Błockim...

Salę rozdarł nagle bolesny krzyk oskarżonej:

— Dlaczego pan to mówi!... Dlaczego?...

Mecenas Orzelski pochylił się nad Hanką Orsini, uspokajając ją. Przewodniczący ucisza dzwonkiem wzburzoną salę.

Jerzy Snarski: — Mówię to zupełnie spokojnie... I pani, panno Orsini, nie potrzebuje już dłużej milczeć i być ofiarą na ołtarzu poświęcenia, którem wzgardzono! Hrabia Edward Rola-Błocki nie żyje! Jestem w posiadaniu depeszy z Monte Carlo, iż zmarł on w szpitalu, po samobójczym zamachu.. To trudno! Musimy oskarżać zmarłych, by ratować żywych... Dziwna jest ta cała sprawa...

Hanka Orsini była tedy narzeczoną hrabiego Rola-Błockiego... Od pewnego czasu uczuciami swemi prześladował ją inżynier Arnold Rylski... Orsini kochała jednak narzeczonego...

Głuchy szloch Hanki Orsini towarzyszył słowom Snarskiego.

— Kochała go! — niestety — bardziej niż on ją, bowiem po aresztowaniu Hanki Orsini młody arystokrata zerwał z nią, zwątpiwszy w jej niewinność i to zerwał w momencie, kiedy powinien czuć dla niej wdzięczność najgłębszą... Hrabia Błocki był lekkomyślnym młodzieńcem... Puścił w obieg kilka weksli, na sumę coprawda nie zbyt poważną, na których to wekslach sfałszował podpis swego ojca... Jakimś trafem weksle te zawędrowały do rąk Arnolda Rylskiego... Błocki zwrócił się do niego z propozycją wykupu weksli, ale Arnold Rylski odmówił. W posiadaniu tych weksli widział drogę do zdobycia Hanki Orsini...

Na dwa dni przed dwoma zbrodniami, jakie spadły jak grom na Warszawę, a jakie dopiero teraz zostają wykryte — Rola-Błocki zwierzył się swej narzeczonej, powiadomił ją o popełnionym błędzie i pokazał jej list Rylskiego, w którym ten odmawia Błockiemu zgody na wykup sfałszowanych weksli... Hanka Orsini postanowiła działać... Był to zapewno przypadek, że Błocki list ów zostawił w mieszkaniu swej narzeczonej, która przez pośpiech włożyła go do siódmego tomu dzieł Szekspira, jaki zapewne wówczas czytała... List ten znalazłem w czasie moich prywatnych poszukiwań w mieszkaniu panny Orsini... Przyznaję się, że włamałem się do tego mieszkania i jeżeli prawo zechce mnie za to ukarać — przyjmę tę karę w pokorze!...

Na liście owym, który zaraz złożę sądowi, ręką Hanki Orsini widnieje zanotowany numer telefonu Rylskiego. To tłumaczy wszystko...

Udała się do Rylskiego, by prosić o wydanie fałszywych weksli narzeczonego, ustaliwszy przedtem godzinę wizyty...

Rylski był sam w mieszkaniu. Zgodził się wydać jej weksle, lecz zażądał za nie wysokiej ceny... Gdy usiłował wziąć je siłą — Hanka Orsini — zabiła!... Zabiła w obronie swej cnoty, swego honoru i czci. Zabiła, broniąc się przed gwałtem! Twierdzę, że miała prawo zabić... twierdzę, tak, choć mój przyjaciel padł ofiarą własnej zbrodni...

Proszę sobie wyobrazić przerażenie tej kobiety, gdy cios metalowego noża do przecinania papierów, był tak przerażająco trafny... Gdy ochłonęła i zorjentowała się, że jest sama w mieszkaniu — zabrała z otwartej i uchylonej szufladki weksle narzeczonego, które Rylski pokazywał jej w czasie rozmowy... Następnie opuściła szybko mieszkanie...

W czasie szamotania z Rylskim pękło szkło u małego zegarka, jaki Hanka Orsini nosiła u przegubu ręki. Hanka Orsini szła przed siebie, jak nieprzytomna. Wróciła nieco do równowagi na placu Trzech Krzyży... Spojrzała na zegarek. Szkło było zbite... Wstąpiła wówczas do sklepu Goldszmida... dała zegarek do naprawy... Zrodziła się w niej myśl, że może to być dla niej „alibi“, ale nie było to „alibi“. bowiem czasy nie zgadzały się fatalnie...

A teraz powiem krótko, co stało się z wekslami Błockiego... Hanka Orsini nie zniszczyła ich. Dlaczego? Nie wiem! Być może, chciała je oddać narzeczonemu — te tak drogo okupione weksle... Traf chciał, że wywiad Yoshimury — on jeden! — wiedział, że Hanka Orsini zabiła Rylskiego... W jaki sposób wiedział? To by nam mógł wytłumaczyć tylko Yoshimura!... Dlaczego właśnie na Hankę Orsini padł wybór „Żółtego Szatana“? W nocy, po tragicznych zgonach ambasadora van Bergen i inżyniera Rylskiego — w tym samym czasie, gdy „Blady Julek“ włamał się do ambasady — dobranemi kluczami otworzono mieszkanie Hanki Orsini. Zabójczyni Rylskiego była wówczas w „Oazie“... Wyciągnęli ją tam koledzy... Można sobie wyobrazić, jak się tam czuła... Ludzie, czy raczej człowiek Yoshimury, który włamał się do mieszkania Hanki Orsini — zabrał z niego białą rękawiczkę, która została potem podrzucona w gabinecie ambasadora, by upozorować, że Hanka Orsini zabiła Eryka van Bergen... Traf chciał, że agent Yoshimury znalazł na wierzchu w szafie, gdzie były rękawiczki, weksle sfałszowane przez Błockiego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Faszyzm głosi wstręt do wygodnego życia.

Nowoczesny spartanizm w pojęciu Mussoliniego. — Dyktator włoski o hitleryźmie, opozycji i silnej władzy.

(bar.) Czołowy publicysta neokatolicyzmu francuskiego, p. H. Massis, autor słynnej pracy **„Obrona Zachodu"**, opublikował w ostatnim numerze paryskiego tygodnika „1933" swoją niedawną **rozmowę z Mussolinim.** Rozmowa toczyła się na różne tematy. Mówiono m. in. o młodzieży, o hitleryźmie, bolszewiźmie, opozycji i silnej władzy. **Etykę faszystowską określił Mussolini jako wstręt do wygodnego życia. „Nie należy** — twierdzi Il Duce, — **by człowiek miał za wiele komfortu, gdyż wtedy mięknie...** Naturalnie niema takiego reżymu, któryby wykluczał wszystkie słabości ludzkie, lecz są **rządy, które korygują te słabości ludzkie, lub nie pozwalają im człowiekiem zawładnąć całkowicie.** Do tych reżymów należy i **faszyzm".**

(Chwali się tym reżymom, że tak dbają o sprawność fizyczną i duchową swoich obywateli, — niestety, cele tego spartańskiego wychowania **ograniczają się tylko do kultu państwa i grożą zupełnem zautomatyzowaniem, zmechanizowaniem ludzkości.** Kościół katolicki wręcz potępia faszyzm, bolszewizm i ich odmiany jako ruch **szkodliwy i przeciwny ideałom chrześcijańskim.** — Red.)

O narodowym socjaliźmie niemieckim mówi Mussolini:

„W 24 punktach Hitlera znajdujemy wiele niejasności.

Chociażby sama nazwa — **narodowy socjalizm;** przecież **tych dwóch słów nie sposób łączyć.** Socjalizm jest to termin, który ma swój określony sens, który należy nadal w słowo to wkładać, lub też przestać słowa tego używać. Dodając do słowa **socjalizm** przymiotnik **„narodowy",** niczego nie odejmujemy od tego niebezpiecznego słowa ani od tej zgubnej rzeczy. Do socjalizmu należy ustosunkować się tylko w ten sposób, by go zniszczyć. **Narodowy socjalizm może wywołać pomieszanie pojęć absolutnie się wykluczających".**

Charakterystyczne są uwagi Mussoliniego

o silnej władzy i opozycji:

„Czyż w naszych czasach — pyta Duce — **potrzebujemy jeszcze opozycji, zorganizowanej w partję, któraby prowadziła pertraktacje? Czy budowniczy potrzebuje, by za jego plecami stał inny architekt i wskazywał mu błędy w budowli, którą stawia?**

Bynajmniej. Zawsze podziwiałem napisy: „Zabrania się wchodzić na budowlę osobom, nie biorącym udziału w pracach". W tem tkwi cała polityczna filozofja faszyzmu".

Tyle Mussolini. Można się z wodzem faszystów zgodzić co do metod budownictwa, nie należy jednak zapominać, że co innego zwykły dom, czy nawet drapacz chmur, a co innego państwo. Co będzie, jeżeli się budowniczy państwowy omyli?...

Wstrząsające samobójstwo adwokata z braku środków do życia.

Lwów, 15. 11. W domu swym przy ul. Sykstuskiej popełnił samobójstwo przez powieszenie się **63-letni adwokat** dr. Juljusz Rosengarten. Desperat, skorzystawszy popołudniu z nieobecności domowników, **powiesił się**

na haku od lampy sufitowej.

Wszelkie próby ratunku okazały się bezcelowe. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że dr. Rosengarten, który **prowadził kancelarję adwokacką przez 33 lat, znalazł się w ostatnim czasie w opłakanych stosunkach finansowych do tego stopnia, że brak mu było środków na utrzymanie.** Adwokat-weteran uważając, że jest „niepotrzebnym człowiekiem", postanowił sam usunąć się ze świata. Denat osierocił żonę i 15-letnią córkę, uczenicę gimnazjum. Samobójcza śmierć starego adwokata wywołała w mieście wielkie wrażenie, tem większe, że we Lwowie **wielu innych adwokatów żyje w fatalnych warunkach materjalnych.**

Tak samo i w innych miastach.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Dyżury lekarskie w dniu 16 listopada br. Nocny: dr. Bielawski - tel. 12-40; dzienny: dr. Parnowski.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piewoszyno i Suchy Dwór dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewa i Nowe Obłuże — dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorza, Redy, Ciechocina, Łężycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

Kino „MORSKIE OKO". Film, który zdobył w Warszawie ogromne powodzenie i był trzykrotnie prolongowany p. t. **„Uśmiech szczęścia".** Nadprogram: widoki z wyspy Malty oraz najnowsze tygodniki.

Kino dźwiękowe „BAJKA". „Błękitna rapsodja". Nadprogram: dwa dźwiękowe tygodniki.

Kino „CZARODZIEJKA". Film produkcji polskiej p. t. **„Szpieg w masce"** z Hanką Ordonówna i Samborskim w rolach głównych. Bogaty nadprogram dźwiękowy.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:

Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.
Pogotowie sanitarne — tel. 17-08.
Lekarz dyżurny: telefon nr. 12-40.

PRZEDSTAWICIELE HANDLU SOWIECKIEGO W GDYNI.

Dnia 14 bm. przyjechali do Gdyni przedstawiciele handlu zagranicznego (Torgpredztwa) dyr. Burchanow oraz Szapiro celem zbadania możliwości kierowania transportów drogą morską z Sowietów do Polski oraz z Polski do Sowietów przez porty Leningrad i Gdynię.

Goście sowieccy odbyli konferencję z dyrektorem Urzędu Morskiego, a następnie zwiedzili port, magazyny i urządzenia przeładunkowe.

FINANSISTA FRANCUSKI W GDYNI.

Dnia 14 bm. przyjechał z Warszawy do Gdyni bawiący obecnie w Polsce p. Streiff z Paryża, przedstawiciel Credit Lyonnais, jednego z najpoważniejszych prywatnych banków francuskich. P. Streiff w towarzystwie dyrektora oddziału Banku Polskiego w Gdyni p. Marcickiewicza złożył wizytę dyrektorowi Urzędu Morskiego, a następnie zwiedził port oraz wszystkie urządzenia portowe. Podczas zwiedzania wszelkich wyjaśnień udzielał dyrektor inż. St. Łęgowski.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

Dnia 13 bm. wieczorem zmarł nagle na udar serca inż. Józef van Baaren z firmy „Ackermans van Haaren". Zmarły był jednocześnie wicekonsulem holenderskim w Gdyni.

„Kościuszko" ratuje „Horst Wessela"

Dziś otrzymała tutejsza Dyrekcja Polsko-Transatlantyckiego Tow. Okrętowego iskrową wiadomość, że statek „Kościuszko", znajdujący się w powrotnej drodze z Północnej Ameryki do Gdyni, napotkał na 51° 33' półn. szer. i 9° 25' wschodniej długości tonący okręt niemiecki, noszący znamienną nazwę „Horst Wessel".

Statek nasz natychmiast pośpieszył z ratunkiem rozbitkom i dzięki wysiłkom naszej dzielnej załogi „Kościuszki" udało się całą załogę statku niemieckiego w liczbie 12 osób uratować. Statek niemiecki natomiast utonął.

Dziwne to zrządzenie Boskie nasuwa mimowoli głębokie refleksje. Dwa statki dwóch wrogich sobie narodów, z których każdy nosi nazwę ubóstwianego przez swój naród wodza ludowego, których nazwiska związane są ściśle z walkami wyzwoleńczemi tychże narodów i uwiecznione w popularnych pieśniach narodowych, spotykają się wśród szalejącej burzy na Morzu Północnem, wśród której statek noszący nazwę pruskiego generała ludowego „Horsta Wessela" ginie w zburzonych odmętach morza, a statek ochrzczony nazwą polskiego bojownika o wolność, ratuje tych rozbitków, którzy niewątpliwie niejednokrotnie śpiewali znaną pieśń „Horst Wessel-Lied", sztandarową pieśń bojówek hitlerowskich, dla rozniecenia zapału bojowego przeciwko Polsce.

Mimowoli nasuwa się pytanie, czy dziwne to zrządzenie losu nie jest wymownem memento dla tych, którzy czyhają na zgubę naszego państwa i narodu.

Jak się zabija

własne przedsiębiorstwa przemysłowe.

Przed kilkunastu dniami opinja tutejsza zaalarmowana została wiadomością o zamiarze **elektrowni w Gródku** podniesienia cen za energję elektryczną. W pierwszym rzędzie podniosły protest przeciwko tej podwyżce najwięcej zainteresowane **firmy przemysłowe w porcie gdyńskim i Urząd Morski,** jako najwięksi konsumenci energji elektrycznej.

Ponieważ zagadnienie to ma dla Gdyni doniosłe znaczenie, postanowiliśmy bliżej się nią zainteresować. To cośmy się dowiedzieli wydaje się nieprawdopodobne, a przecież jest ono prawdziwe.

Elektrownia „Gródek" jest inwestycją stworzoną kosztem około 30.000.000 zł. Kapitał akcyjny natomiast wynosi tylko 3.000.000 zł, czyli zaledwie 10 proc. kapitału inwestycyjnego. Wobec czego przedsiębiorstwo od zarania swego istnienia musiało zaraz ponosić

ciężary wysokiego oprocentowania kapitału

inwestycyjnego, z czego 13 miljonów złotych tworzyły kredyty krótkoterminowe, oprocentowane na 10½ proc., reszta zaś była pokryta z kredytów długoterminowych oprocentowanych na 7 proc.

Jasnem jest, że przedsiębiorstwo utylitarne, jakiem winny być zakłady elektryczne, nie mogą przynosić, bez nadmiernego obciążenia konsumentów i zdepopularyzowania tego rodzaju źródła energji, tak wysokich zysków, aby były w stanie opłacać wysokie anuitety, a to tem mniej, że prócz oprocentowania udzielonych kredytów, kredytobiorca zmuszony był opłacać jeszcze wysokie prowizje od przeprowadzonych transakcyj kredytowych.

Ponieważ przedsiębiorstwo takie w ciągu conajmniej dwóch pierwszych lat eksploatacji nie może przynosić zysków, dopóki się nie wprowadzi, t. j.

dopóki nie pozyska odpowiedniej ilości konsumentów

wzgl. nie oprze swej kalkulacji na doświadczeniach eksploatacyjnych, więc też nie jest w możności opłacać natychmiast wysokich anuitetów, przeciwnie powinnoby mieć pewien kapitał obrotowy dla utrwalenia przedsiębiorstwa.

Te kardynalne zasady kupieckie nie zostały wzięte pod uwagę przy uruchomieniu zakładów elektrycznych w Gródku i Żurze, wskutek czego zaraz na wstępie stały się one niewypłacalne w stosunku do wierzycieli, którzy udzielili kredytów inwestycyjnych.

Powstała zatem zaległość w opłacie anuitetów w wysokości przeszło 2.000.000 zł, które znów musiały być oprocentowane. W ten sposób zakłady zaraz u kolebki swej obciążone zostały brzemieniem

zobowiązań przewyższających ich możliwości płatnicze.

Wprawdzie w roku 1932 w grudniu, zrozumiano wreszcie częściowo fałszywe założenie i obniżono oprocentowanie kredytu długoterminowego na 5,5 proc. oraz skonwertowano część kredytów krótkoterminowych na długoterminowe, oraz włączono do konwersji także zaległe raty oprocentowania, wreszcie przedłużono okres amortyzacyjny z 28½ lat na 36 lat, co naszem zdaniem jest dla tego rodzaju inwestycyj jeszcze zbyt krótkim okresem amortyzacyjnym, gdyż normalnie okres ten w innych państwach przyjmuje się

na 50 do 60 lat.

W tym samym czasie jednak zmuszone zostały zakłady elektryczne przez **Ministerstwo Przemysłu i Handlu, w związku z nieznaczną** obniżką cen węgla, do **znacznego obniżenia cen za prąd elektryczny,** co w rezultacie pochłonęło znów w zupełności te korzyści, jakie dała konwersja długów i zniżka oprocentowania oraz rozszerzenie okresu amortyzacyjnego, tak, że **zakłady znalazły się znów w tem samem położeniu w jakiem były poprzednio przed konwersją.**

Oprócz tego nie możemy pominąć milczeniem, że

Zarząd Lasów Państwowych

zgodził się na wydzierżawienie potrzebnych na spiętrzenie wody obszarów (pierwotnie obstawał przy wykupieniu terenów) lecz pod tak niezmiernie uciążliwemi warunkami, że przyczyniają one się znacznie do nierentowności przedsiębiorstwa. Między innemi jest też w akcie koncesyjnem zastrzeżenie, że po upływie okresu koncesyjnego t. j. 50-ciu latach, całe urządzenie zakładów wraz z nieruchomościami,

przechodzi na własność państwa.

Czy przy tego rodzaju polityce gospodarczej i przy takich metodach popierania elektryfikacji kraju, można jeszcze mówić o intensywnej elektryfikacji kraju?

Nic też dziwnego, że Polska pod względem sieci elektryfikacyjnej stoi wśród państw europejskich na szarym końcu, a nawet niżej od niektórych kolonij angielskich, francuskich czy holenderskich.

Reformę zatem elektrowni „Gródek" należałoby rozpocząć przedewszystkiem

od zmiany umów kredytowych

i planów gospodarczych, jeżeli się nie chce doprowadzić do upadku i likwidacji tego jedynego poważniejszego ośrodka elektryfikacyjnego kraju.

Pokłosie Święta Niepodległości.

Oprócz uroczystości, urządzonych dla ogółu społeczeństwa, urządziły też poszczególne zakłady naukowe w swoim zakresie dla młodzieży i zaproszonych rodziców i przyjaciół młodzieży osobne uroczystości. A więc oprócz gimnazjum dr. Zegarskiego urządziły uroczyste akademje z bardzo bogatemi i urozmaiconemi programami **Szkoła Morska, posiadająca poważny zastęp utalentowanych amatorów recytatorów i muzyków, Miejskie Gimnazjum Tow. Szkół Średnich,** które od czasu objęcia kierownictwa przez wybitnego pedagoga p. dyr. Niemca weszło na drogę pięknego rozwoju.

Nie pozostało też w tyle i gimnazjum żeńskie SS. Urszulanek, które również urządziło, choć skromnie i sucho, lecz niemniej starannie przygotowaną akademję dla swojej młodzieży.

Pocztowe Przysposobienie Wojskowe urządzoną w swej świetlicy przy gmachu pocztowym akademją co do doboru programu i poziomu artystycznego nietylko nie ustępowało oficjalnej wielkiej akademji, lecz pod niektórym względem ją przewyższało.

Również i **Związek Rezerwistów w Obłużu** nie pozostał w tyle. Z inicjatywy tamtejszego oddziału Zw. Rezerwistów urządzono uroczystość w niedzielę 12 bm., w której wzięły odział oprócz rezerwistów wszystkie inne organizacje miejscowe, a to Zw. Strzelecki, Koło Oświatowe, Szkoła, Harcerstwo i Ochotnicza Straż Pożarna.

Uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym na Oksywju poprzedziło akademję w sali p. Wenty, na którą przybyło około 700 osób.

Na urozmaicenie programu złożyły się oprócz wstępnego przemówienia prezesa placówki Zw. Rezerwistów p. Małkowskiego i referatu delegata Zw. Rez. p. por. Podhoreckiego, produkcje śpiewu dziatwy szkolnej oraz 5 obrazków scenicznych, wystawionych przez zespoły pięciu świetlic, wreszcie amatorskiej muzyki.

Uroczystość wywarła bardzo podniosłe wrażenie na zebrane masy, przeważnie robotnicze.

Drobne wiadomości.

— **W Kasie Chorych w Warszawie** wykryto olbrzymie nadużycia, sięgające sumy pół miljona złotych.

— **Żydowscy marynarze...** Towarzystwo żeglugi „Borchard" w Hamburgu przyjęło na praktykę kilku młodzieńców z Palestyny.

— **Sąd okręgowy w Lublinie** po 7-dniowej rozprawie wydał wyrok, skazujący komornika Władysława Tyborowskiego na 5 lat więzienia za różne oszustwa.

— **Odebrano debit pocztowy w Niemczech** czterem pismom szwajcarskim. Szwajcarja zagroziła Niemcom odwetem, jeśli zakazu nie cofną.

— **W miejscowości Polignano a Mare** przy rozszerzaniu portu rybackiego natrafiono na olbrzymią morską grotę, pokrytą naturalną kopułą przyozdobioną stalaktytami. Wewnątrz groty znaleziono kilka źródeł wody żelazistej.

— **Posłowie Witos i Kiernik,** którzy — jak wiadomo — wyjechali zagranicę, przebywają w miejscowości Szmeks w Tatrach czeskich.

— **We wsi Poryte,** w Łomżyńskiem, bandyci potwornie siekierami zarąbali gospodarza Bagińskiego i trzech domowników oraz zastrzelili parobka.

— **Wystawa światowa w Chicago,** zamknięta 12 listopada, wykazuje olbrzymie zyski. Wystawę zwiedziło 22.300.000 osób.

Właściciel huty szkła w kryminale.

Sosnowiec, 15. 11. (PAT.) Z polecenia prokuratora sądu okręgowego zatrzymany został przez policję współwłaściciel huty szklanej „Seps" w Strzemieszycach Dawid Fink pod zarzutem podstępnego spowodowania upadłości huty.

Zwierciadło żydowskie.

Napór żydów na Pomorze.

Od dłuższego czasu Pomorzanie skarżą się na niebywały dotąd zalew żydowski, który w niektórych miastach przybiera zastraszające rozmiary.

Żydzi pchają się całą siłą na Pomorze, **wykupując nieruchomości i otwierając składy różnej branży.**

Pochód żydowski na Pomorze odbywa się bez większych przeszkód, gdyż wśród chrześcijan spotkać można niestety pewien procent ludzi, którzy temu pochodowi **ułatwiają drogę.**

Ilu jest takich, którzy **dla mamony sprzedają swe domy żydom lub prowadzą z nimi różne geszefta!**

Zdarzają się nawet wypadki sprzedaży realności żydom, chociaż wśród reflektantów byli Polacy-katolicy, którzy ofiarowali tę samą cenę co żydzi.

Tego rodzaju **zaprzaństwo narodowe** należy tępić z całą bezwzględnością.

Żydzi upatrzyli sobie różne miasta pomorskie, które chcieliby za wszelką cenę zdobyć.

Oczy żydowskie zwrócone są przedewszystkiem na **Gdynię,** w której węszą dobre interesa, jeżeli nie zaraz, to w niedalekiej przyszłości.

Żydzi kupują w Gdyni parcele, na których **budują wielkie kamienice.** Są wśród nich i tacy, którzy uciekli z Berlina w obawie przed hitlerowcami.

Żydzi gdyńscy czują się już tak silni i pewni, że zapowiadają **budowę własnej bóżnicy.**

Podobno są wśród nas czynniki, które wychodzą ze założenia, że **element żydowski jest w Gdyni pożądany ze względu na szybsze tempo gospodarczego rozwoju miasta i portu.**

Byłby to smutny objaw **niedoceniania niebezpieczeństwa żydowskiego na Pomorzu.**

Chwilowy sukces nie mógłby wyrównać **strat, grożących w przyszłości.**

Podobnie dzieje się i w innych miastach pomorskich. Weźmy n. p. **Toruń, Grudziądz i Tczew.** Mnożą się tam przedsiębiorstwa żydowskie, jak grzyby po deszczu. Istnieją nawet **specjalne ulice podobne do Nalewek.**

Żydzi uprawiają też **handel domokrążny,** zachwalając swe tandetne towary i nie płacąc tych podatków, jakie płacić muszą kupcy, posiadający otwarte składy.

W ostatnim czasie **żydzi urządzają prawdziwy najazd na jarmarki pomorskie.** Przybywają oni całemi gromadami z Włocławka, Kutna, Mławy, Aleksandrowa i innych miast, **robiąc harmider i dając widowisko nieznane dotąd na Pomorzu.**

Obrona społeczeństwa pomorskiego przed zalewem żydowskim jest **nakazem chwili.**

Francja przeciwko napływowi żydów.

Z kół żydowskich w Paryżu donoszą „Momentowi", że **rząd francuski zamierza wyrugować z granic Francji żydów, którzy przybyli z Niemiec z paszportami innych państw, a w szczególności Polski.**

Według danych statystycznych zbiegło z Niemiec do Francji **32.000 żydów.** Z tych 32.000 posiada paszporty niemieckie 17.000, paszporty polskie 7.000, a reszta paszporty rumuńskie, łotewskie i t. d.

Rząd francuski jest zaniepokojony tym wielkim napływem żydów i zamierza temu przeciwdziałać.

Zasiedziali oddawna żydzi francuscy w obawie o swój własny los zajmują **przychylne względem rządu francuskiego stanowisko w sprawie usuwania z Francji żydów, przybyłych ostatnio z innych państw.**

Tak więc żydów niemieckich i polskich nie chcą ani władze francuskie, ani żydzi francuscy.

Kupiectwo chrześcijańskie a żydowskie.

Oddawna kupcy żydowscy w Polsce starają się o **zniesienie spoczynku niedzielnego i świątecznego w handlu,** przeciwko czemu oświadczają się chrześcijańskie organizacje kupieckie.

Krakowski „Nowy Dziennik" znów poruszył tę sprawę pisząc m. in. tak:

„Sprawa spoczynku niedzielnego stanowi jedyną kość niezgody między kupiectwem chrześcijańskiem a żydowskiem. **Możeby się jednak przecież dało osiągnąć jakiś kompromis.** Chodzi wszak o jednolity front kupiectwa, któryby zcementował i wzmógł wysiłki o przywrócenie do dawnego znaczenia i potęgi stanu kupieckiego, tak dziś w Polsce poniewieranego".

Wątpimy bardzo, czy kupiectwo chrześcijańskie, które już tyle razy wypowiadało się za spoczynkiem niedzielnym, zmieni swe stanowisko. Byłoby to **sprzeczne z zasadami katolickiemi,** a nadto krok taki wyrządziłby szkodę samemu kupiectwu chrześcijańskiemu.

Belgja broni się przed zalewem żydowskim.

Żydowska agencja telegraficzna donosi o zebraniu uchodźców-żydów w Brukseli, na którem **uchwalono utworzyć związek uchodźców z Niemiec.**

Organizacji tej nadano nazwę **„Dom żydowsko - niemieckich emigrantów".**

Belgijczycy są zaniepokojeni wielkim napływem żydów niemieckich.

„Hajnt" biada, że komunalny zarząd przedmieścia Brukseli, Eterbeek, oświadczył 97 handlarzom żydowskim, że **odtąd nie wolno im zjawiać się na rynku z towarami.**

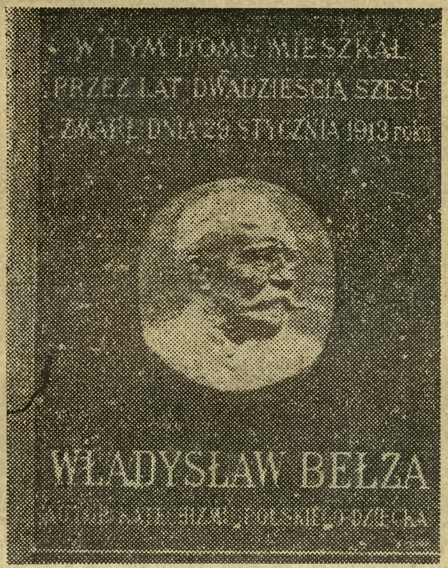
Tak więc cała niemal Europa broni się przed zalewem żydowskim, a żydzi pchają się wszędzie „drzwiami i oknami".

F.

Lwów uczcił pieśniarza dzieci.

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej ś. p. Władysława Bełzy.

Telefonują nam ze Lwowa, że dziś w rannych godzinach odbyło się tam odsłonięcie tablicy pamiątkowej przy ul. Zimorowicza, gdzie przez 20 lat przeszło Władysław Bełza mieszkał i tworzył swe literackie, przeważnie dla dzieci przeznaczone perełki.



W odsłonięciu tablicy, poprzedzonem mszą św. w kościele św. Mikołaja, wziął przedewszystkiem udział Zakład Narodowy im. Ossolińskich, którego zmarły był dożywotnim członkiem, pozatem zaś zrzeszenia kulturalne całego miasta.

Poniżej podajemy życiorys tego dla ruchu narodowego i dla literatury tak zasłużonego działacza.

Władysław Bełza urodził się w Warszawie w r. 1847 Gimnazjum ukończył tamże, a w Kazaniu szkołę junkierską. Już w młodych latach wyjechał zagranicę, był w Krakowie lektorem Wincentego Pola, poczem udał się na zwiedzenie Włoch, Szwajcarji i Francji, gdzie zajął się nim Bohdan Zaleski. Powróciwszy do kraju założył w Poznaniu w r. 1869 do spółki z Callierem, Kanteckim i Ordonem „Tygodnik Wielkopolski". On też dał pierwszy impuls do otwarcia w Poznaniu stałej sceny polskiej i zainicjonował w tym celu zbiórkę funduszów, dzięki czemu stanął w Poznaniu przy poparciu wybitnych obywateli dzisiejszy Teatr Polski. Ta działalność Bełzy była jednak nie na rękę rządowi pruskiemu, który go wydalił z kraju. Przybył więc Bełza do Lwowa, gdzie skończył wydział filozoficzny tamtejszego uniwersytetu, poczem został sekretarzem Ossolineum, w którem pracował do końca życia w r. 1913.

Jako literat był Bełza niezmiernie ruchliwy i wiele instytucyj literackich zawdzięcza mu swe powstanie. Celował w pisaniu utworów dla dzieci i te mu też zjednały największą popularność. Pozatem wydał „Antologję poetów polskich", „Księgę aforyzmów", „Sobieski w poezji polskiej", „Żydzi w poezji polskiej" i wiele innych.

Do najpopularniejszych utworów Władysława Bełzy należy jego „Hymn Polski" bardzo często śpiewany w kościołach podczas uroczystości narodowych. Muzykę do tego hymnu skomponował Feliks Nowowiejski, autor „Roty".

Poniżej podajemy tekst tego rzeczywiście bardzo podniosłego utworu:

O polski kraju święty,
Warowny Domu nasz!
O jakiż niepojęty
Ty dla nas urok masz;
Potężna w tobie siła,
Żywota wieczny zdrój:
O! Polsko moja miła,
O! drogi kraju mój!

Znad murów Częstochowy,
Najświętszej Panny wzrok:
Twej Pani i Królowej,
Twój każdy śledzi krok —
I jej puklerzem zbrojna,
W jej upowita czar —
Szłaś wielka i dostojna,
Pod Chocim, Wiedeń, Bar...

Gdzie wstęga Wisły płynie,
Aż po Baltyku brzeg,
Tam imię Twoje słynie,
Tam dziejów Twoich bieg!
O! wzbij się orle biały!
O! Boże spraw ten cud:
Niech znowu słońce chwały
Ogląda polski lud!

O polski kraju święty
Warowny domie nasz!
O jakiż niepojęty,
Ty dla nas urok masz!
Za Twoją cześć i chwałę,
Wolności wznosząc śpiew:
Oddamy życie całe,
Przelejem wszystką krew!

Władysław Bełza.

Za nieprawny pobór renty

8 miesięcy więzienia.

Warszawa, 15. 11. (Tel. wł.). Przed sądem okręgowym stanął niej. St. Całek, kaleka od urodzenia. Zapragnął on wykorzystać swoje kalectwo i swego czasu zgłosił się do komisji kwalifikacyjnej, podając się za inwalidę wojennego, który w wojsku rosyjskiem w czasie walk na Mazurach odniósł ranę i stał się kaleką na całe życie. Na dowód prawdziwości swych słów przedstawił dwóch świadków, którzy fakt ten potwierdzili.

Dzięki powyższym zeznaniom Całkowi została przyznana nietylko renta bieżąca, ale i zaległości za lata ubiegłe w sumie 13.000 zł, która to suma została mu wypłacona gotówką.

Tymczasem do urzędu śledczego przyszedł anonim, który podawał, że Całek jest kaleką od urodzenia, nigdy w wojsku nie służył i że rentę pobiera on bezprawnie.

Na skutek tego doniesienia wszczęto śledztwo, które potwierdziło w zupełności czynione Całkowi zarzuty, wobec czego stanął on dziś przed sądem. Wraz z nim zasiedli na ławie oskarżonych dwaj świadkowie, którzy świadczyli o jego inwalidztwie wojennem. Wszyscy trzej przyznali się do winy. Całek tłumaczył się, że go namówił do oszustwa niej. Jasiński, który go następnie stale szantażował, zabierając większą część jego renty za zachowanie milczenia, a gdy przestał mu dawać pieniądze ów osobnik zadenuncjował go przed policją.

Owi dwaj świadkowie tłumaczyli się, że niezgodnie z prawdą oświadczenia złożyli z litości dla kaleki.

Sąd skazał Całka na 8 miesięcy więzienia, zaś dwaj pozostali skazani zostali na karę po 6 miesięcy, przyczem kara ta została im zawieszona na przeciąg 3 lat.

Ojciec św. o chwili obecnej.

W poczuciu wielkiej wagi miłosierdzia w obecnych czasach katolicy włoscy doroczny „Tydzień społeczny" poświęcili zagadnieniom akcji charytatywnej. Na wieść o tem Ojciec św. przesłał do prezydjum kongresu pismo odręczne, w którem podniósł olbrzymie znaczenie akcji charytatywnej dla przyszłości społeczeństw i całego świata. Właśnie dziś bowiem, **w dobie usiłowań odbudowy na polu tak politycznem jak i ekonomicznem, podejmowanych przez większość społeczeństw chrześcijańskich, może akcja, której motorem jest miłosierdzie i miłość bliźniego, stać się mocnym fundamentem pod nowy gmach pokoju i harmonji międzynarodowej.**

Jeśli ta akcja ma tak niezwykłą wagę dla stosunków międzynarodowych, to cóż dopiero mówić o wewnętrzno-państwowych i lokalnych. Jakże łatwo uświadomienie i wprowadzenie w życie miłości bliźniego w myśl kart społecznych Kościoła mogłoby uśmierzyć konflikty i spory. Jakże łatwo mogłoby złagodzić kryzys.

Trzeba więc o tych rzeczach wciąż przypominać i w tym celu **Związek Towarzystw Dobroczynności „Caritas" urządza w niedzielę 3 grudnia „Dzień ubogich",** a miesiąc listopad poświęca propagandzie akcji charytatywnej.

Odpowiedzi redakcji.

J. S. — Szkoda, że się Pan nie podpisał. Możnaby przynajmniej sprawdzić, czy Pan sam wywiesił chorągiew.

P. Lipiński — Bydgoszcz. — Hodowlę jedwabników można u nas prowadzić z dużem powodzeniem. Po informacje niech się Pan zwróci do Stacji Jedwabniczej w Milanówku pod Warszawą.

D. B. — Od każdego mieszkania płaci się podatek lokalowy. 1-pokojowe mieszkania są wolne od podatku, o ile są zajęte przez bezrobotnych lub inwalidów.

A. B. — Dodatek kryzysowy wynosi 10%.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 15 na 16 bm. dr. Pawlak, Solankowa 54.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Złotym Lwem".

Bibljoteka Miejska czynna w dni powszednie od godz. 19,30 do 20,30, w czwartki od godziny 18,30 do 19,30.

Pogotowie ratunkowe dniem tel. 417, nocą tel. 276.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

REPERTUAR KIN:

Kino X: „Nowa płeć".
Żołnierskie: „Bezimienni bohaterowie".

Przeglądajcie listy, czy nie pominięto was w spisie wyborców!

T. C. L. autorowi Trylogji. Staraniem Komitetu T. C. L. w Inowrocławiu odbędzie się w niedzielę, 19. bm. o godz. 20 w Parku Miejskim uroczysty „wieczór Sienkiewiczowski" ze współudziałem orkiestry 59 p. p. i chóru męskiego „Echo".

Inowrocław w 15-tą rocznicę

niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej.

Stolica Kujaw zachodnich — Inowrocław — bardzo uroczyście obchodziła 15-tą rocznicę niepodległości Rzplitej Polskiej.

Dnia 11. bm. oddziały wojskowe, młodzież szkolna i organizacje b. wojskowych oraz społeczno-kulturalne zebrały się przed kościołem Matki Boskiej, gdzie raport odebrał d-ca 59 pp. płk. Mirgałowski. Następnie poczty sztandarowe i reprezentanci władz i przedstawiciele obywatelstwa udały się do świątyni, gdzie uroczyste dziękczynne nabożeństwo odprawił ks. Dachtera, a kazanie wygłosił ks. radca Kubski. Obok kościoła nastąpiło wręczenie nagród strzeleckich zwycięzcom z konkursu strzelania, poczem wyruszył pochód na Aleje Sienkiewicza, gdzie przedstawiciele władz odebrali defiladę.

W godzinach popołudniowych w sali Parku Miejskiego odbyła się akademja, na której słowo wstępne wygłosił mec. Mielcarek, a referat prof. Gregorowicz. Resztę programu wypełniły występy muzyczno-wokalne orkiestry 59 p. p. i Tow. śpiewu „Echo".

*

Staraniem nauczycielstwa szkoły wydz. żeńskiej w Inowrocławiu, odbyła się w niedzielę 12. bm. w auli szkoły wydz. męskiej, uroczysta akademja związana z 15-tą rocznicą niepodległości państwa polskiego.

Obóz Chrześcijańsko - Narodowy

idzie zwartym krokiem do zwycięskich wyborów

do Rady Miejskiej.

W sobotę, 11. bm. w Sokolni w Inowrocławiu odbyło się pierwsze przedwyborcze zebranie Obozu Chrześcijańsko-Narodowego, na które przybyło zgórą 300 osób. Zebranie zagaił przewodniczący komitetu wykonawczego p. arch. Fr. Dźwikowski, wspominając na wstępie o tem, że na terenie miasta Inowrocławia zblokowała się Ch. D. ze Str. Narodowem, które razem idą do wyborów do Rady Miejskiej.

Referat o ujemnych stronach małej ustawy samorządowej, wprowadzonej w życie w naszem państwie, wygłosił red. Fiedler z Bydgoszczy. Następnie członek komitetu wykonawczego i przedstawiciel Ch. D. red. Kobierski omówił zadania przyszłej rady miejskiej, apelując do zebranych, aby wzięli jak najliczniejszy udział w głosowaniu i aby poparli listę Obozu Chrześcijańsko-Narodowego.

Wkońcu przewodniczący arch. p. Dźwikowski objaśnił niektóre punkty regulaminu wyborczego i zamknął posiedzenie.

Piotrków Kujawski.

Jarmark. W dniu 20. bm. odbędzie się wielki jarmark w Piotrkowie Kuj. ze spędem bydła i trzody chlewnej.

Nowe kino. Przed kilku dniami zostało otwarte w sali straży pożarnej kino, które będzie czynne raz na tydzień a to w niedzielę.

Kruszwica.

Kino „Ziemowit": „Congorilla".

Zebranie antyżydowskie. W sali hotelu Rucińskiego odbyło się zebranie antyżydowskie. Wstępne przemówienie wygłosił p. Telesfor Maciejewski z Kruszwicy. Aktualny referat na temat zalewu żydów wygłosił p. Kulik.

Jarmarki w roku 1934. Na rok 1934 zostały wyznaczone w tut. mieście następujące terminy jarmarków: ogólne odbędą się 8 marca i 11 października, zaś na konie i bydło w dniach 24 maja, 12 lipca, 13 września i 13 grudnia 1934 r.

Skład głównej komisji wyborczej do rady miejskiej jest następujący: przewodniczący insp. cukrowni Maciejowski, zastępca kier. szkoły Jackowiak, członkowie: naczelnik poczty Furmanek, Tomasz Sobień, radca Ziółkowski i Kaz. Piotrowski. Miasto zostało podzielone na trzy okręgi wyborcze.

Na odpowiedzialnym posterunku. W imię dobra ludzkości a przytem i pełnej odpowiedzialności w zaszczytnej służbie lekarskiej, osiedlił się w tut. mieście dr. med. Feliks Jańczewski, który mimo krótkiego swego pobytu zdołał już sobie pozyskać przez swą pracę szacunek. P. dr. Jańczewski sprowadził aparat Roentgena, lampę kwarcową, wanny elektryczne etc. Poświęcenia gabinetu dokonał ks. prałat prep. Schoenborn w asyście ks. wik. Musiała oraz licznie zaproszonych gości. Po dokonaniu poświęcenia ks. prałat Schoenborn złożył p. dr. Jańczewskiemu serdeczne życzenia pomyślnego dalszego rozwoju i powodzenia w pracy.

Łupem bandytów padło 3.000 złotych.

Z Kruszwicy donosi nasz korespondent: Dnia 10. bm. około godz. 8 rano jechała sama wozem żona kierownika mleczarni spółdzielczej z Ośniszczewka p. Marja Palicka. Na drodze między Wolą Staromińską a Mleczkowem dwóch zamaskowanych bandytów, którzy jechali rowerami, zatrzymało przemocą wóz p. Palickiej i pod groźbą rewolweru odebrali przerażonej kobiecie przeszło 3 tysiące złotych. Bandyci zbiegli niepoznani.

Wągrowiec.

Osobiste. W kościele farnym pobłogosławił ks. Pelikant związek małżeński między p. Wiktorją Króllówną, b. urzędniczką kasy miejskiej z p. Feliksem Kurzyńskim kierownikiem „Rolnika" z Kurnika. Nowożeńcom „Szczęść Boże".

Bractwo Kurkowe urządziło strzelanie królewskie oraz jesienne i o premje. Zdobywcą tarczy honorowej króla Jana Sobieskiego został p. Magdziarz Kazimierz. Premje otrzymali pp. Magdziarz, Sprutta, Gorzyński, Treichel i Wojtkowiak.

Śmiertelny wypadek. Stanisław Polcyn rolnik z Panigrodza pow. wągrowieckiego, wybrał się po torf. W Gromadnie został przez wóz przygnieciony do płotu tak silnie, że musiano go odesłać samochodem do domu. W szpitalu w Wągrowcu dnia następnego zmarł.

Sto lat życia. Elżbieta Nowak zamieszkała przy ulicy Kolejowej obchodziła setną rocznicę urodzin. Urodziła się 10 listopada 1833 r. w Wągrowcu. Jest najstarsza obywatelka naszego miasta.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni apteka Pod Lwem, Nowomiejski Rynek.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

Mars: „Zdobyć cię muszę".
Światowid: „Noc w Kairze".
Palace: „Mata Hari".
Lira: „Eskadra skazańców".
Corso: „Pod fałszywą flagą".

TEATR NARODOWY.

W środę o godz. 20 „**Jan III. pod Wiedniem**".

Złośliwy wybryk robotnika. Bednarski, konduktor kolej. zam. w Podgórzu, zgłosił na posterunku kolejowym Toruń-Przedm., iż dnia 11. bm. podczas wyjazdu pociągu osob. ze stacji Ostaszewo w kierunku do Torunia rzucił jeden z pracujących tam robotników przy ładowaniu buraków — burakiem do wagonu 3 klasy, przez co wybił szybę. Wskutek stłuczenia szyby została lekko raniona w ręce odłamkami szkła pasażerka Trzeciak Marta z Grudziądza.

Zjazd Związku Podoficerów Rezerwy DOK. VIII.

W dniu 15-lecia niepodległości odbył się w Toruniu zjazd Zw. Podoficerów Rezerwy D. O. K. VIII. z okazji ich 10-lecia. Po uroczystościach święta niepodległości odbyło się w teatrze otwarcie zjazdu. Przewodniczącym zjazdu wybrano majora Palucha. Po powitaniu władz i gości, wyborze prezydjum zjazdu, nastąpiły przemówienia i składania życzeń. Między innemi zabrał głos major Paluch.

Obecnie stoimy przed wyborami do rady miejskiej. I to jest zdaniem maj. Palucha myśl Józefa Piłsudskiego. „I tam powinniście wejść podoficerowie, tam was potrzebujemy". W dalszem przemówieniu wspomniał o przeorganizowaniu wszystkich organizacyj wojskowych. „Ramię dajcie wy podoficerowie, mózg dadzą nasi młodsi generałowie i pułkownicy". Życzenie pomyślnych i rozważnych wyników obrad zakończył p. major Paluch swe przemówienie.

Zkolei przedstawił historję Związku prezes Kaczmarek. Związek liczy około 5400 członków w tem 2600 ćwiczących. Jeśli chodzi o wyróżnienie kół w zawodach na pierwsze miejsce zawsze wysuwało się Koło Inowrocław.

Po odczytaniu telegramów do Prezydenta Państwa, marsz. Piłsudskiego, gen. dr. Góreckiego oraz listów do woj. pomorskiego Kirtiklisa i J. E. ks. biskupa Okoniewskiego, odkładając rozdanie nagród do niedzieli, zamknął przewodniczący pierwszą część zjazdu.

Po obiedzie oraz w dniu następnym obradowały poszczególne komisje nad sprawami organizacyjnemi. Zarząd pozostał ten sam.

Odznaczenie za odwagę osobistą.

Jak się dowiadujemy, doskonała aktorka sceny toruńskiej p. Zofja Suchankówna otrzymała w czasie ostatnich, przyznanych z okazji 15-lecia niepodległości, odznaczeń honorowych, „Medal Niepodległości". P. Suchankówna brała czynny udział w walkach o obronę Lwowa i przyznane jej odznaczenie, jest uznaniem jej osobistej odwagi i zasług złożonych na ołtarzu ojczyzny w tych gorących chwilach.

Aby uczcić to odznaczenie członkini swojego zespołu, dyrekcja Teatru Narodowego wznawia w najbliższą sobotę doskonałą sztukę Jerzego Tepy p. t. „**Fräulein Doktor**" w której p. Suchankówna osiągnęła tak wielki sukces artystyczny w ubiegłym sezonie, przyczem rolę dr. Mathesiusa kreować będzie p. Janusz Mazanek, rolę zaś kpt. Engla p. Eugenjusz Poreda. Sobotnie przedstawienie „**Fräulein Doktor**" połączone będzie z uroczystem uczczeniem zasługi p. Suchankówny przez dyrekcję i zespół Teatru Narodowego.

Zebranie rzeczoznawców księgowości.

Dnia 11. bm. o godz. 19,30 odbyło się w Dworze Artusa zebranie informacyjne Związku księgowych i rzeczoznawców księgowości. Na zebranie przybyło grono toruńskich rzeczoznawców, oraz bardzo poważna ilość księgowych.

Z ramienia Związku przybył p. Alojzy Kamrowski z Grudziądza, który odczytał dwa referaty, a mianowicie o „etyce zawodowej" i o organizacji przyszłych izb zawodowych. Po odczytaniu referatów wywiązała się bardzo obszerna i długotrwała dyskusja, w toku której grono toruńskich rzeczoznawców bynajmniej nie podzielało zapatrywań przedstawiciela grudziądzkiego. Podkreślono, że rzeczoznawcy jako organ publicznie działający, będą mogli być powołani i ustanowieni jedynie przez taką czy inną reprezentację państwową, a dopiero po przeprowadzeniu nominacji może nastąpić zorganizowanie odnośnych izb wojewódzkich. W tym względzie powstała dość ostra dyskusja, a w szczególności odnośnie do poszczególnych przepisów obecnie obowiązującego statutu.

Uznano, że tego rodzaju statut sprzeczny byłby z godnością obywatela toruńskiego i naszą 700-letnią tradycją.

Zebrani wypowiedzieli się za współpracą i zorganizowaniem całego województwa, jednakże pod tym warunkiem, że statut zostanie zmieniony, aby dał dowód, że rozchodzi się o reprezentację interesów zawodowych, a nie interesów lokalnych.

——::——

Zasługi na polu łowiectwa.

Ostatnie reprezentacyjne polowanie w Poznańskiem znalazło uznanie u władz naczelnych. Przy rozdawaniu orderów nie zapomniał Pan Prezydent Rzeczypospolitej o leśnikach tutejszych.

Złoty krzyż zasługi „za zasługi na polu łowiectwa" nadano dyrektorowi lasów państwowych w Poznaniu Teofilowi Lorkiewiczowi.

Srebrne krzyże otrzymali: nadleśniczy Franciszek Piasek z Promna, nadleśniczy Stanisław Woszyński w Podaninie i leśniczy Stefan Zieliński w Wronkach.

Bronzowe krzyże zasługi przeznaczono dla starszego gajowego Walentego Dzierli w Jasnempolu i gajowego St. Jankowskiego w Gliśnicy.

„Nędza" pchnęła ich do uprawiania niecnego procederu.

Tczew. Przy drzwiach zamkniętych przed zamiejscowym wydziałem karnym sądu okręgowego ze Starogardu na sesji wyjazdowej w Tczewie rozpatrywana była sprawa masowego spędzania płodu przez 34-letnią Helenę Ferdynusową i 48-letnią Marjannę Snopkową z Tczewa. Na ławie oskarżonych prócz wyżej wymienionych zasiedli: Onna Kociakowa lat 26, Wanda Łobocka lat 22, Joanna Wiśniewska lat 26, Emilja Śledzinowa lat 30, Marja Maliszewska-Unglinikasowa lat 18, Józefa Ostrowska lat 32, Helena Kleinówna lat 23, którym akt oskarżenia zarzucał dobrowolne poddawanie się niedozwolonym zabiegom spędzania płodu. Prócz tego na ławie oskarżonych zasiedli: kochanek Ferdynusowej Jan Marciński lat 48, Franciszek Uzdowski lat 47, oraz Jan Unglinikas lat 26. Pierwsi dwaj oskarżeni byli o pomocnictwo przy tych niedozwolonych zabiegach. Ostatni oskarżony Unglinikas odpowiadał za spalenie 2-miesięcznego płodu w piecu.

Sąd przed wyrokiem umorzył postępowanie karne (na podstawie amnestji) przeciwko Annie Kociakowej, oraz Helenie Kleinównie. Po przesłuchaniu 12 świadków w tem biegłych dr. Licznierskiego i dr. Strutyńskiego sąd zasądził: Ferdynusową na 2 lata więzienia z zawieszeniem na 3 lata i pozbawienie praw obywatelskich na 5 lat, Snopkową na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem i utratą praw na przeciąg 5 lat. Pozostałych oskarżonych sąd skazał każdego na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem. Od winy uwolniona została Wanda Łobocka.

——::——

Pomysłowy żydek „Duńczyk" przed sądem

Tczew. Sąd okręgowy ze Starogardu na sesji wyjazdowej w Tczewie rozpatrywał dalszy ciąg głośnej afery paszportowej, o której przed niedawnym czasem obszernie pisaliśmy na łamach „Dziennika Bydgoskiego". Członkowie tej bandy fałszerzy paszportów duńskich ze stałą siedzibą w Gdańsku, skazani zostali w dniu 2. bm. przez sąd okręgowy w Starogardzie na więzienie.

Obecnie na ławie oskarżonych zasiadł udający półgłówka żydek łódzki Ella Feinwuchs ur. w roku 1884, który na zapytanie przewodniczącego kiedy się rodził odpowiada iż jest „niegramotny" i **nie był obecnym przy urodzinach.** Dzięki Feinwuchsowi cała afera paszportowa wyszła na jaw, gdyż jak wynika z aktu oskarżenia, Feinwuchs po nabyciu od Szepsa Rubinsteina w Gdańsku za cenę 220 zł fałszywego paszportu duńskiego nr. 55/32 wystawionego na jego nazwisko usiłował przy pomocy tego przekroczyć granicę polsko-niemiecką, lecz został w dniu 8 września br. zatrzymany przez policję w Tczewie, w chwili gdy usiłował wylegitymować się fałszywym paszportem i opuścić granicę Polski z zamiarem udania się do Malborga, skąd pociągiem tranzytowym przez Berlin chciał jechać do Francji.

Sąd pod przewodnictwem prezesa sądu okr. dr. Jodłowskiego po przesłuchaniu świadków, skazał pomysłowego żydka na pół roku aresztu z zawieszeniem na 3 lata. Oskarżonego bronił mec. Łepki z Tczewa.

NIESTRONNO, pow. mogileński. Osobiste. Przeniesieni zostali do tut. szkoły powszechnej p. Zakrzewska, nauczycielka z Gniezna, p. Sulski, nauczyciel z Bachorzy pod Kruszwicą.

PRUSZCZ. Bibljoteka T. C. L. znów czynna. Bibljoteka T. C. L. znajduje się w szkole powszechnej w Pruszczu i jest czynną w środy od godz. 15 do 16. Bibljotekę prowadzi p. Heckertowa.

GNIEW. Jarmark kramny w dniu 20. bm. nie odbędzie się.

Fordon.

Nadzwyczajne walne zebranie Tow. Kupiecko-Przemysłowego, odbędzie się w celach reorganizacyjnych w czwartek, 16. bm. o godzinie 20 w lokalu p. Płotki.

Z okazji święta młodzieży urządza S. M. P. w niedzielę 19. bm. w salach Strzelnicy przedstawienie amatorskie p. t. „Kamienne serce".

Margonin.

W Tow. Powstańców i Wojaków im. ks. M. Napiątka odbyło się strzelanie o odznakę strzelecką, którą zdobyło 27 członków. Równocześnie odbyło się strzelanie o mistrzostwo towarzystwa. Królem został Z. Szymanowski zdobywając tem samem medal towarzystwa na r. 1933-34; rycerzami zostali J. Mazurek i Fr. Neumann.

Sąd grodzki skazał J. Kucika z Ludwikówka za kradzież 7 zł na 8 miesięcy więzienia, za zniewagę rady miejskiej m. Szamocina J. Wójteckiego z Szamocina na 50 zł grzywny, za kradzież roweru Władysława Habetta z zawodu krawca, bez stałego miejsca zamieszkania, niepoprawnego złodzieja, na rok i 6 miesięcy więzienia.

Z Kółka Rolniczego Margonin wieś. W konkursie zespołowym dla samodzielnych rolników na pow. chodzieski przy uprawie ziemniaków uzyskali nagrody rolnicy i to: I. p. Leon Neumann z Margonina, II. p. J. Gustek z Margonina wsi, III. p. J. Połczyński z Margonina.

Nowe n. W.

Przed wyborami do rady miejskiej. Jak po innych miastach tak i u nas odbędą się 26. bm. wybory do rady miejskiej. Stąd też obecny okres pełen jest pracy przygotowawczej, w poszczególnych ugrupowaniach stających do walki wyborczej. Obecnie już przewidziane jest utworzenie czterech list. Na pierwszej liście, obywatelskiej, figuruje ks. prob. Bartkowski, drugą listę tworzą socjaliści łącznie z Niemcami, którzy sami nie byliby w stanie listy utworzyć. Trzecia lista, to lista B. B. utworzona przez urzędników. Ponadto tworzy własną listę p. St. Wiecki z ramienia Tow. Właścicieli Nieruchomości.

Ożywienie w przemyśle stolarskim. Miejscowy, silnie rozwinięty przemysł stolarski, doznał w ostatnim czasie znacznej poprawy. Przy dostatecznych zamówieniach warsztaty stolarskie powiększyły swój stan zatrudnienia pracowników tak, że niema obecnie w tym zawodzie bezrobotnych w Nowem. Miejscowy przemysł stolarski produkuje obecnie wyroby przeważnie na eksport do Gdańska.

Tuchola.

Nominacja. Rolnik p. Władysław Wieczór z Klonowa otrzymał nominację na radcę Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu.

Zarobek dla bezrobotnych. W pobliskich lasach państwowych rozpoczęto sadzenie drzew w miejscach zniszczonych w ub. roku przez sówkę-hojnówkę. Wskutek tego pewna ilość bezrobotnych znalazła zarobek.

Kronika

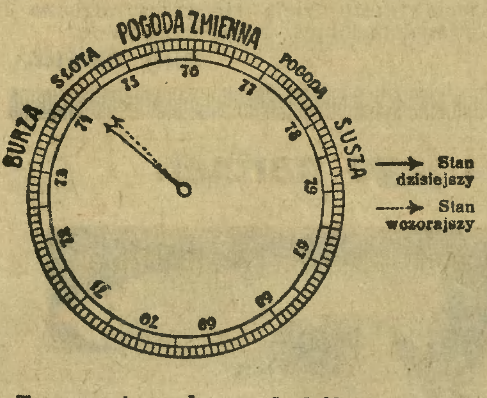
Bydgoszcz, dnia 14 listopada 1933 roku.

KALENDARZYK.

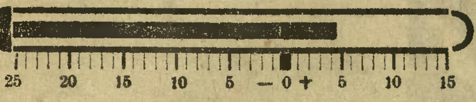
Dziś: Józefata b. i Jukunda.
Jutro: Gertrudy b. i Leopolda.
Wschód słońca o godzinie 7.21.
Zachód słońca o godzinie 16.08.

Stan pogody

Pochmurno i mglisto — ze śniegiem w pćłnocnej części kraju, a deszczem w środkowej i na Polesiu. W górach 2—5 stopni mrozu.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 13. XI. do 19. XI. 1933 r.
1) Apteka pod Niedźwiedziem.
2) Apteka pod Koroną.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, **„PRZYJACIELE"** Fredry.

W czwartek entuzjastycznie przyjęta przepiękna operetka Benatzky'ego **„MOJA SIOSTRA I JA"** z pp. Łukowską, Wańską, Cirinem, Cybulskim, Dowmuntem, Dzwonkowskim i Iwańskim na czele, pod batutą p. Kuczery.

W sobotę wchodzi na repertuar głośna sztuka Gabryeli Zapolskiej **„TAMTEN".** Dyrekcja Teatru nie szczędzi kosztów i pracy, by rzecz tę pokazać w całej okazałości, tak, jak na to zasługuje utwór znakomitej pisarki. Próbami od dwóch tygodni kieruje p. Roman Niewiarowicz. Udział przyjmuje cały zespół artystyczny oraz liczne rzesze statystów. Nowe dekoracje skomponował J. Hawryłkiewicz.

„ZA SIEDMIOMA GÓRAMI", bajka E. Szelburg Zarembiny, przyjmowana przez młodocianych widzów huraganami braw, ukaże się w nadchodzącą niedzielę o godz. 4-ej po cenach od 10 gr do 1.09 zł.

— **Związek Towarzystw Pomocników Fryzjerskich filja Bydgoszcz.** W czwartek, 16 bm. u p. Mellera, Plac Piastowski 1 nadzwyczajne zebranie sprawozdawcze delegata z Poznania. O liczny udział prosi Zarząd. (21557

— **Krzyż zasługi** za zasługi w służbie państwowej nadał P. Prezydent Rzeczypospolitej **p. Józefowi Boreckiemu,** skarbnikowi urzędu skarbowego w Bydgoszczy.

— **Za zasługi na polu pracy kulturalno-oświatowej i społecznej** nadał Pan Prezydent Rzeczypospolitej srebrny krzyż zasługi **p. Józefowi Kałasowi,** emer. rektorowi w Bydgoszczy.

— **„Elita" w szkolnictwie.** Srebrne krzyże zasługi otrzymali z okazji Święta Niepodległości następujący kierownicy szkół w Bydgoszczy: Zofja Kocajówna, Władysław Młodecki i Franciszek Momot.

— **Sześciotygodniowy kurs księgowości przebitkowej.** Dyrekcja Miejskiej Szkoły Handlowej w Bydgoszczy (Jagiellońska 11, tel. 16-61) zawiadamia, iż w czwartek 16. bm. o godz. 19 odbędzie się pierwsza lekcja na sześciotygodniowym kursie księgowości przebitkowej, połączony z nauką bilansoznawstwa, ustawodawstwa podatkowego i handlowego.

W ramach „Tygodnia Zagadnień Polsko-Niemieckich"

odbędzie się w czwartek, dnia 16 bm. o godzinie 20-ej w sali Strzelnicy przy ul. Toruńskiej **wielkie zgromadzenie,** na którem **p. Kazimierz Kierski,** b. prezes Prokuratorji Generalnej w Poznaniu, członek Rady Naczelnej Zw. Obr. Kresów Zach., autor cennych prac z dziedziny zagadnień polsko-niemieckich, wytrawny znawca kwestji Prus Wschodnich, wygłosi przemówienie p. t. **„Prusy Wschodnie a Polska",** na które wszystkich obywateli miasta Bydgoszczy wzywamy i zapraszamy.

Komitet honorowy:
Leon Barciszewski, prezydent miasta Bydgoszczy; **dr. Józef Nowak,** starosta grodzki i powiatowy; **ks. kan. Józef Schulz;** gen. dyw. **Wiktor Thommée,** d-ca 15 dyw. piech.

Akademja Pocztowego P. W.

W przepełnionej i pięknie udekorowanej świetlicy Pocztowego P. W. i W. F. odbyła się w niedzielę, 12 bm. uroczysta **akademja, urządzona z okazji obchodu 15-ej rocznicy Niepodległości** przez Oddział Pocztowego P. W. i W. F. Bydgoszcz 1.

W uroczystym nastroju, po zagajeniu przez prezesa Okr. Poczt. P. W. i W. F. **prezesa Dyr. P. i T. p. Słojewskiego** i odegraniu hymnu narodowego przez orkiestrę pocztowców, wysłuchano poszczególnych punktów efektownie ułożonego programu, na który m. in. złożyło się podniosłe przemówienie **p. kpt. Kulwiecia,** śpiew i deklamacja artysty Teatru Miejskiego p. **Romana Cirina,** występ chóru męskiego **Tow. Śpiewu „Halka",** deklamacja p. Góreckiej oraz wiązanka pieśni, wykonana przez orkiestrę pocztowców.

Czemu ulica Bełzka a nie Władysława Bełzy?

Magistrat nasz przystąpił do generalnej czystki nazw bydgoskich ulic. Był też i najwyższy czas ku temu. Niektóre nazwy, powstałe w prawdziwej gorączce spolszczenia miasta, należą do prawdziwych kurjozów. Nie zajmujemy się na tem miejscu bliżej tą sprawą, bo jeszcze do niej powrócimy, jako do rzeczy, w tych smutnych czasach dość wesołej.

Na razie zajmiemy się tylko ulicą Bełzką. Co łączy Bydgoszcz z tą małopolską mieściną? Dlaczego akurat ulica Bełzka a nie **Kurnicka** albo **Swarzędzka?** Przecież te obie nazwy byłyby nam bliższe i zrozumialsze od nazwy Bełzka. Sam Bełzec także nic nie reprezentuje. Najwyżej że mieszka tam **słynny rabin bełzki,** ale wątpimy, czy przez kult dla niego tak tę ulicę ochrzczono.

Teraz nadarza się racjonalna sposobność przemianowania tej ulicy na ulicę **Władysława Bełzy.** Jak widzimy z życiorysu Bełzy, umieszczonego na innem miejscu, położył on wielkie zasługi w rozbudzeniu ducha narodowego na kresach zachodnich, Teatr Polski w Poznaniu zawdzięcza mu swe powstanie, nie mówiąc o innych jego zasługach dla polskiej literatury.

Może nasza Rada Miejska w uznaniu tych zasług Władysława Bełzy tę **rabinacką** dotychczas ulicę ochrzci jego imieniem. Niechże ten, którego Prusacy skazali na banicję z własnego kraju, otrzyma u nas bodaj ten, na miarę jego zasług, skromny bardzo pomnik.

Projekt nasz polecamy naszemu Magistratowi i Radzie Miejskiej do rozpatrzenia.

Obywatele i obywatelki m. Bydgoszczy!

Idźcie natychmiast do lokali okręgowych komisyj wyborczych i przekonajcie się, czy jesteście umieszczeni w spisie wyborców!

Jeżeli nie — zażądajcie dodatkowego wpisu!

Nie odkładajcie przejrzenia spisu wyborców na ostatni dzień!

Grudziądz.

Apteka dyżurna: „Pod Łabędziem", Rynek Gł. 20. Tel. 142.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Donovan" z Jackie Cooperem i Borysem Karloffem.

Gryf: „Uśmiech szczęścia" z Normą Shearer i Frederikiem Farche.

Orzeł: „Zbrodnia" i „Niedola emigranta".

Koncert symfoniczny w Teatrze Miejskim. Zapowiedziany na dzień 19. bm. koncert symfoniczny budzi wśród melomanów grudziądzkich doborowym swym programem wielkie zainteresowanie. Dyrekcja p. por. St. Szpulecki, śpiew p. prof. Raczyńska, fortepian p. prof. Rogoyska-Żukowska, akompanjament dr. E. de Frendl.

Spisy wyborców wyłożone są do soboty 18. bm. włącznie w Ratuszu w pokoju 301 (sala posiedzeń Rady Miejskiej) od godz. 15—20, gdzie codziennie można je przeglądać i wnosić reklamacje.

Złodziej z delikatnem podniebieniem. Do znanej z doborowych trunków winiarni p. Kellasa przy ul. Wybickiego dobrał się jakiś złodziej i skradł różnych win i likierów za około 400 zł.

Specjaliści od bielizny. Za pomocą włamania wtargnęli nieznani złodzieje do mieszkania p. Konstantego Grzywacza przy ul. Nadgórnej 24 i skradli różną bieliznę wartości 290 zł. Prawdopodobnie ci sami złodzieje skradli za pomocą wybicia szyby w oknie z mieszkania p. Aleksandra Kłosowskiego różną bieliznę ogólnej wartości 140 zł.

Sensacja w Pomorskiej Izbie Skarbowej. W ostatnich dniach przeniosło Ministerstwo Skarbu sporą ilość wyższych urzędników w stan nieczynny. Z okręgu Pomorskiej Izby Skarbowej otrzymali dekrety pp. Piotr Ussakowski p. o. naczelnika wydziału II., Łucjan Krzewski naczelnik wydziału II., kierownik oddziału administracyjnego wydziału IV. Marjan Drouet, lustrator urzędów skarbowych Stanisław Szulz, oraz kierownik oddziału katastralnego wydziału II. Izby Skarbowej w Toruniu Bernolak. Dwaj z nich to znani działacze sanacyjni. Co spowodowało przeniesienie ich w stan nieczynny, pozostanie narazie tajemnicą.

Z sali sądowej. Przed tut. sądem okręgowym odpowiadał Bolesław Sumiński za kłusownictwo w laskowickich lasach państwowych, za co skazany został na 6 tygodni aresztu. — Bronisław Rejewski na 7 miesięcy więzienia za kradzież narzędzi ślusarskich na szkodę mistrza Lipińskiego w Grudziądzu. — Maksymiljan Smeja na 3 miesiące więzienia, za sprzeniewierzenie około 3000 zł w Komunalnej Kasie Oszczędności w Osiu pow. Świecie.

15-lecie Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy kościele Św. Krzyża.

Ubiegłej niedzieli obchodziło Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy kościele św. Krzyża uroczyście 15-tą rocznicę swego istnienia. Działalność Towarzystwa znana jest szerokim warstwom społeczeństwa, a jest ona tem więcej utrudniona, że obejmuje najuboższą część miasta t. zw. „Maderę". Uroczystości rozpoczęły się mszą św. na intencję Towarzystwa, którą odprawił ks. prob. Klunder. O godzinie 17 odbyła się w salce Domu Parafjalnego uroczysta akademja, którą zagaił również ks. proboszcz Klunder. P. prezydentowa Boltowa z Torunia składając serdeczne życzenia, podkreśliła, że praca charytatywna w Polsce idzie poza Włochami w Europie na drugiem miejscu. Na zakończenie pierwszej części programu zarecytował p. Jóźwicki wierszyk okolicznościowy.

W drugiej części programu popisywał się chór kościelny „Dzwon" pod batutą p. Smoczyńskiego. Następnie wystawiono 3 obrazy sceniczne, z których na wyróżnienie zasługuje „Święty Wincenty i galernik". Na zakończenie uroczystości ks. prob. Klunder podziękował wszystkim za udział w uroczystości.

Droga do sławy jest śliska...

Greta Garzarolli Przestrzega naiwne dziewczęta. — W filmie nie robi się karjery, tylko z powodu ładnej buzi.

Wszystkie prawie podlotki, pensjonarki, naiwne dziewczęta **marzą o fantastycznej karjerze „gwiazdy" filmowej.** Śnią im się role uwodzicielskich amantek, **tęsknią za wielką romantyczną przygodą,** — któraby, oczywiście, musiała się zakończyć radosnym happy' endem. Tragedje, spowodowane brakiem pracy, rozczarowaniem, czy nawet upadkiem moralnym, należą do rzędu licznych, ale przeważnie **cichych dramatów,** i mniej poruszają wyobraźnię młodych dziewcząt, **niż piękne stroje, klejnoty, auta, olbrzymie gaże i sukcesy tych artystek, którym udało się wybić.** Dlatego żadna prawie kandydatka na „gwiazdę" nie zastanawia się nad trudnościami, jakie towarzyszą każdej takiej karjerze, **i rzuca się naoślep w wir niebezpieczeństw,** czyhających ze wszystkich stron na niedoświadczone amatorki sławy i pieniędzy. Na nic się zdają tłumaczenia, że **w filmie nie robi się karjery tylko z powodu ładnej buzi..** że niejedna wytwórnia filmowa jest siedliskiem rozpusty... Uparte kandydatki na „star" przypominają odrazu, że przecież Liljan Harvey była kiedyś zwykłą girlsą w Feminie, a Marlena Dietrich jeszcze kilka lat temu grała epizodyczne role na małych scenach prowincjonalnych.

Skoro zatem perswazje nic pomóc nie mogą, trzeba naiwnym dziewczętom poprostu wcisnąć w rękę książkę Grety Carzarolli p. t. **„Statystka filmowa Marja Weidmann"** (1933). Autorka, która kiedyś śniła o sławie wielkiej gwiazdy, przeżyła wstrząsającą gehennę biednej statystki, narażonej na każdym kroku na niebezpieczeństwo

GRZESZNEJ MIŁOŚCI...

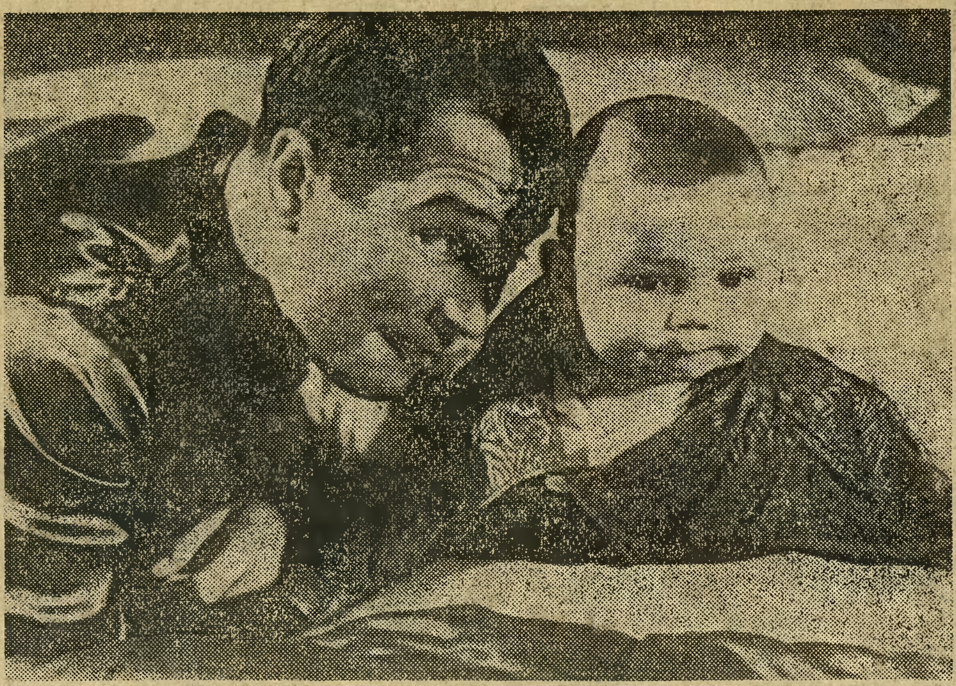
To też bez zachwytu, bez fałszywego optymizmu, obrazuje ciernie i róże na drodze karjery „gwiazdy" ekranu i nie spekuluje na naiwności bezkrytycznych czytelniczek, zahipnotyzowanych wspaniałą napozór karjerą nielicznych „stars".

Bohaterka nowej powieści Grety Garzarolli, Marja Weidmann, pochodzi **z prowincji.** W małem, nudnem mieście prowincjonalnem, wychowuje się w środowisku niezamożnej, skromnej rodziny urzędniczej. Już od najmłodszych lat występuje w teatrzykach amatorskich i bezustannie marzy o sławie królowej sceny czy ekranu... Premjery nowych filmów, występy gościnne podejrzanych amantów, wytrącają dziewczynę z równowagi. **Kolekcjonuje fotografje „diw", ugania się za lada autografem, charakteryzuje się na „vampa'.**

Nic więc dziwnego, że od chwili przyjazdu do miasteczka „pana reżysera z Berlina", Marja Weidmann zaczyna szaleć. Nie zważając na przestrogi rodziny, poufali się z nieznanym człowiekiem, **przestaje zwracać uwagę na konwencjonalne formy przyzwoitości...** „Pan reżyser", któremu urodziwa a naiwna dziewczyna przypadła do gustu, **namawia ją, aby uciekła z domu i z nim pojechała do Berlina, do „Ufy".** I Marja Weidmann ucieka... Karjera jej rozpoczyna się oczywiście pod „maleńkim" warunkiem: **musi zostać kochanką swego protektora.** Trudno, czego się nie robi dla sławy! — Na terenie „Ufy" wielki protektor okazuje się jednak małą, nic nie znaczącą figurą. Marja Weidmann musi się więc narazie zadowolić epizodyczną rólką statystki i musi ciężko pracować, pobocznie jako stenotypistka, **aby wyżywić siebie i pana protektora..** Wiele rozczarowań i upokorzeń przeżywa biedna dziewczyna, zanim kilku dobrze opracowanemi rólkami epizodycznemi zwraca na siebie uwagę kierownika produkcji. Już zaangażowanie jej do większej roli wydaje się pewne, — niestety, **głównej bohaterce, mającej wpływy, nie podoba się groźna rywalka.** Więc znów Marja Weidmann jest statystką i tylko śnić jej wolno o triumfach, o karjerze i szczęściu. Niewiadomo, co będzie jutro. Czy zainteresuje się nią jakiś znakomity reżyser i z miejsca zaangażuje ją do wielkiej roli? **Czy też powiedzą jej jutro w wytwórni, że już nawet jako statystka jest niepotrzebna?...** Marja Weidmann nie wie i łudzi się. Kto to może wiedzieć? W świecie filmu dzieją się rzeczy dziwne i nieprawdopodobne... więc może?...

Jerzy Barwicz.

Maurice Chevalier i jego partner.



Oryginalny konkurs zorganizowano w New Yorku. Reżyser Norman Taurog **poszukiwał dziecka, któreby było podobne do Maurice'a Chevalier.**

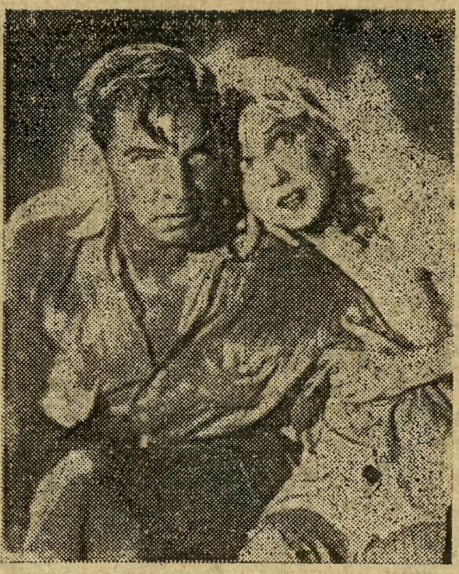
Na skutek kilku ogłoszeń zamieszczonych w prasie zgłosiło się... **40.000 matek i ojców ze swojemi dziećmi.**

Ostatecznie reżyser Taurog wybrał najmłodszego kandydata, **9-cio miesięcznego bobasa, Baby Le Roy.**

Dlaczego? Bo Baby Le Roy miał dwa pierwszorzędne atuty: nigdy nie widział filmu, a więc nie miał żadnej maniery i manji zdobycia sławy, a powtóre, i co ważniejsze, posiadał dolną wargę wysuniętą à la Chevalier.

Baby Le Roy jest partnerem Chevaliera we wspaniałej, a zarazem wzruszającej komedji p. t. „Rozkoszne kłopoty".

„Monsieur baby" jest najgenjalniejszym artystą filmu mówionego, jakkolwiek... nie umie mówić...



Fay Wray i Bruce Cabot, bohaterzy rewelacyjnego filmu **King-Kong,** osnutego na tle ostatniej powieści Edgara Wallace'a.

Czy wiecie, że...

Pola Negri opuściła Paryż, udając się do Ameryki, gdzie do 15 stycznia występować będzie na scenie w teatrze Schuberta w Nowym Jorku, grając główną rolę w sztuce Leo Perutza „Podróż do Pressburga". Po występach na scenie uda się do Hollywood, gdzie grać będzie w filmie, przerobionym z tej sztuki. Po ukończeniu tego filmu artystka wraca na wiosnę do Paryża. Ostatnio Pola Negri grała w Paryżu w filmie „Fanatisme". Oprócz wersji francuskiej przygotowano również angielską wersję filmu.

Ten gazeciarz



— to jeden z najzdolniejszych, a najmłodszych artystów filmowych **Stefek Rogulski,** który błysnął prawdziwym talentem w najoryginalniejszym polskim filmie **„Legjon ulicy".**

Tajniki duszy dziewczęcej.

Gdy się widzi na scenie teatru rewjowego roztańczony rój „girls", fikający zgrabnemi nóżkami i uśmiechający się wesoło, wydaje sie, że **młode śliczne dziewczęta — to puste głowy, których jedyną racją bytu jest tani blichtr wesołego życia.** Pozory mylą wszakże w tym wypadku częściej, niż kiedykolwiek. **„Girls" miewają niekiedy tkliwe serca, a ich duszyczki tęsknią do innego życia...** do spokoju ogniska domowego w oparciu o ukochanego człowieka. To też znaną rzeczą jest, że te „girls", którym poszczęściło się znaleźć człowieka subtelnego i szlachetnego, były **najwierniejszemi żonami i najtroskliwszemi matkami dla dzieci.** Wypadków takich możnaby zacytować mnóstwo. Nie każdej to się udaje, ale olbrzymia większość „girls" do tego dąży.

Przeżycia takiej tancerki o „wyższych" dążeniach są właśnie tematem wzruszającego do głębi scenarjusza filmu **„Zabawka",** zrealizowanego świeżo przez inż. St. Gulanickiego w reżyserji M. Waszyńskiego przy zdjęciach inż. S. Steinwurcla, w dekoracjach inż. J. Rotmila.

Trudno było o odpowiedniejszą odtwórczynię **„girlsiątka" Lulu, która nie chciała być „zabawką", niż urocza Alma Kar,** o której debiucie w większej roli, znawcy, którzy oglądali fragmenty filmu, wyrażają się z największym entuzjazmem. Obsada z takiemi asami **jak Eugenjusz Bodo, Jerzy Marr i Zula Pogorzelska w towarzystwie S. Guckiego i W. Biegańskiego,** rokuje najlepsze nadzieje.

Clive Brook.



— bohater „Kawalkady", gra główną rolę w filmie „Sherlock Holmes", podług słynnej powieści Conan Doyle'a.

75 dolarów za autograf Valentina.

POPULARNOŚĆ GWIAZD NA RYNKU AUTOGRAFÓW.

Nie każdy wie, że **autografy gwiazd dochodzą na rynku od 2 dolarów do 25 dolarów.** Ryszard Arlen bierze za swój autograf 12,50 cn., Chester Morris — 10 dolarów, Geneviene Tobin 10 dolarów.

*

Autograf Rudolfa Valentino sprzedany został za 75 dolarów.

*

Autograf Mae West, Marleny Dietrich i Grety Garbo wart jest 25 dolarów.

*

Maurice Chevalier żąda za swój autograf **20 dolarów.** Pieniądze te przeznaczone są na **cel dobroczynny.**

*

Autografy Frederic Marcha, Johna Barrymore, Wallace'a Beery, Herberta Marshall, Charles Laughtona i Normy Shearer są sprzedawane po siedemnaście dolarów.

*

Autografy Binga Crosby, Janet Gaynor i Marie Dressler można dostać za piętnaście dolarów.



SŁYNNA PARA KOMIKÓW ROZBITA.

Zdjęcie nasze przedstawia **słynną parę komików filmowych Pata i Patachona — w „cywilu".** Los rozbił ostatnio tę nierozłączną dwójkę. Jak już Czytelnicy nasi wiedzą z depesz, Pat popadł w chorobę umysłową i musiał zostać zamknięty w zakładzie dla obłąkanych.

Kobieta, która umiała być inną...

MAE WEST — NOWA GWIAZDA EKRANÓW.

Ile młodych dziewcząt marzy o karjerze filmowej. Otóż jest pewny i niezawodny sposób na zdobycie powodzenia.

Nawet w dzisiejszych kryzysowych czasach **Mae West, nowa gwiazda Paramountu jest żywym dowodem słuszności powyższej teorji.**

Mae West jest inna. Ma twarz, figurę, ruchy nie przypominające żadnej obecnie modnej aktorki. Przecież dotychczasowe sławy filmowe zyskiwały rozgłos i pieniądze tylko dzięki temu, że miały indywidualność.

Charlie Chaplin wprowadził nową technikę gry, Harold Lloyd zrobił karjerę tylko dlatego, że był śmieszny wtedy, kiedy chciał być poważny.

Mae West zrobiła karjerę dlatego, że była... inna. Mimo próśb i namów „grała po swojemu". Gdy szczupłość była nakazem, Mae pozostała pełna Rezultat był taki, że **miała o wiele większe powodzenie, niż chude „gwiazdy".**

Poza aktorstwem, **Mae jest literatką.** Jej sztuka p. t. „Płeć" miała szalone powodzenie w Ameryce.

Pierwszy jej film „Ona go uwiodła" zdobył niebywały sukces w Ameryce.

„Sekretarka osobista“ pana wojewody w Bydgoszczy.

Rafinowana oszustka pod kluczem.

Sprytem i niesłychanym tupetem przebijała się dotąd przez życie **39-letnia modniarka Zofja Kitowska.** Swem pewnem wystąpieniem potrafiła zasugerować ludzi, którzy ślepo wierzyli w to co mówiła i odnosili się do niej z odpowiednim respektem. Pod przybranem nazwiskiem **Marji Szymańskiej, „osobistej sekretarki wojewody poznańskiego“,** znalazła przez szereg dni gościnę u pewnych państwa w Bydgoszczy. Przyjęto ją tu — ze względu na tak eksponowane wysokie i niewątpliwie wpływowe stanowisko — poprostu **z honorami,** wystawiając wszystko, co tylko można było postawić, ażeby należycie ugościć „sekretarkę pana wojewody“. Pan wojewoda bowiem — według słów „prywatnej sekretarki“ — miał osobiście po nią

ZAJECHAĆ SAMOCHODEM I ODWIEŹĆ DO POZNANIA.

Minęły trzy dni... Czyżby pan wojewoda zapomniał o swej sympatycznej „sekretarce“? Pani Marja z nonszalancją właściwą tylko sekretarkom prywatnym wojewodów i innych wysokich dygnitarzy państwowych, uspakajała przemiłych gospodarzy, że to niemożliwe, ażeby pan wojewoda mógł nie dotrzymać przyrzeczenia. Tembardziej wobec niej — jego „sekretarki osobistej“, obeznanej w jego najbardziej intymnych sprawach. I naiwni ludzie uwierzyli. Następnego dnia wczesnym rankiem „sekretarka osobista pana wojewody“ opuściła mieszkanie,

ZABIERAJĄC ZE SOBĄ NAJCENNIEJSZE PRZEDMIOTY,

które jej padły pod rękę.

W kilka dni później ta sama hochsztaplerka, dowiadując się, iż

NA KOLONJI LETNIEJ W GNIEWKOWIE

poszukiwana jest siła pomocnicza, zgłasza się do kierownika kolonji letniej jako **nauczycielka.** Przyjęto oszustkę, jednakże i tutaj „gościnny występ“ nie trwa długo: po trzech dniach oszustka znika, zabierając dzieciom na kolonji **piętnaście złotych oraz walizkę z garderobą.**

I znowu wraca do Bydgoszczy. Już teraz

JAKO SEKRETARKA SĄDOWA,

którą przeniesiono z sądu w Brodnicy do sądu grodzkiego w Bydgoszczy. Pod nazwiskiem **Margat Schulz** wynajmuje pokój umeblowany u kupca Bol. Gostowskiego. Po pięciu dniach, nie zapłaciwszy dzierżawy, opuszcza mieszkanie i miasto nasze, czując palący się grunt pod nogami. Policja nie spuszcza jej z oka i w Inowrocławiu na dworcu aresztuje rafinowaną oszustkę.

Onegdaj hochsztaplerka zasiadła na ławie oskarżonych przed sądem grodzkim. Nie poraz pierwszy się tu znalazła: kobieta ta bowiem odpowiadała już

DWADZIEŚCIA RAZY PRZED SĄDEM ZA KRADZIEŻE I OSZUSTWA.

Przyznała się do winy ze skruchą. Niedoszła „sekretarka osobista pana wojewody“ po tak burzliwem życiu odpocznie znowu w więzieniu — przez jeden rok.

Kuchnia Ludowa już otwarta.

W sobotę, 11 bm. została otwarta Kuchnia Ludowa.

Kuchnia wydała w pierwszym dniu 1456 porcyj obiadów gotowanych a 6735 w stanie surowym.

Ilość obiadów wzrasta i osiągnie conajmniej cyfrę 13 — 14 tysięcy obiadów dziennie.

Apelujemy do Szan. Obywatelstwa, aby nie poskąpiło Kuchni Ludowej swej pomocy.

Ofiary w naturze prosimy składać w Kuchni Ludowej, ofiary pieniężne w Miejskiej Kasie Oszczędności, na konto „Lokalny Komitet Funduszu Pomocy Bezrobotnym“.

Mały pożar.

Dziś rano o godz. 7.30 straż pożarna zaalarmowaną została na ul. Ruską 9. ...dzie prawdopodobnie wskutek wadliwego komina zajęła się od iskier belka na poddaszu. Pożar przeniósł się do mieszkania p. Marty Pałaszewskiej. Po półgodzinnej akcji ratunkowej straż powróciła do remizy.

Polska książka w polskim domu

Przed Tygodniem Książki Polskiej w Bydgoszczy.

(hak). W sali posiedzeń Rady Miejskiej zebrało się w ub. poniedziałek sporo osób. **Zapraszał p. prezydent Barciszewski.** Inicjatywa wyszła z góry. Cała Polska bowiem z dniem 26 bm. przystępuje do akcji jaknajszerszej propagandy książki polskiej. W chwili, gdy daje się coraz bardziej odczuwać brak elementarnych dóbr materjalnych trzeba wytężyć wszystkie siły, żeby przynajmniej **w należytym szacunku zachować najcenniejsze dobra duchowe.** A że książka — tylko dobra książka — jest najpowszechniejszym skarbcem, w którym przechowuje swój dorobek niespożyty duch ludzki, to też **idea Tygodnia Książki Polskiej spotkała się naogół ze zrozumieniem i poparciem.**

Zebrali się przedstawiciele duchowieństwa, z ks. kanonikiem Schulzem na czele, reprezentanci władz, wojska, szkolnictwa średniego i powszechnego, instytucyj kulturalnych, oświatowych, księgarstwa i prasy, aby stworzyć na wzór innych ośrodków komitet wykonawczy Tygodnia Książki w Bydgoszczy. Zagaił **radca miejski ks. prob. Konopczyński,** przewodniczył prezes T. C. L. **ks. prob. Skonieczny,** sekretarzem był ofiarnie **prof. Turwid.**

KTO BĘDZIE PRACOWAŁ DLA KSIĄŻKI?

Ponieważ wszyscy obecni zgodzili się wejść do komitetu wykonawczego, ukonstytuowanie go nie przedstawiało większych trudności. Przedewszystkiem postanowiono **poprosić do komitetu honorowego przedstawicieli wszystkich władz miejscowych.**

Do prezydjum komitetu wykonawczego weszli: **ks. prob. Skonieczny** — przewodniczący, **dyr. Bełza** — zast. przew., **prof. Turwid** — sekretarz, **kpt. Nidecki** — zast. sekr., **p. Łakocki** — skarbnik. Jako ławnicy pp. **dyr. Rolbieska, dyr. Bałachowski** i przedstawiciel wojska — oficer oświatowy garnizonu **p. kpt. Umiński** z 61 pp.

Pracę komitetu rozdzielono między sekcje, w skład których weszli:

Sekcja finansowa: dyr. Drewek i dyr. Weimann.

Sekcja prasowa: p. Malewski, red. Lesiewski, red. Kuminek i p. Lewkow.

Sekcja odczytowa: prof. Góralczyk, dyr. Winkler, dyr. Stoma, prof. Stopa, prof. dr. Piechocki, kpt. Kulwieć, por. Dulski, por. Moderski, por. Żółtowski, por. Dzięcielewski.

Sekcja szkolna: w zast. p. inspektora Tarnowicza p. Zdek, pozatem wszyscy kierownicy szkół powszechnych, a więc pp. Konieczna, Kocajówna, Radwańska, Dachtera, Ewald, Mencel, Mołodecki, Wnuk, Zawadzki i inni.

Sekcja wystawowa: dyr. Bełza, p. Wierzbicka, radca Janicki, prof. Hołyński, pp. Bażański, Gieryn, Idzikowski.

Sekcja propagandy ulicznej: dyr. Tymowski, dyr. Siemiradzki, dyr. Klimczak.

CO SIĘ ZROBI W BYDGOSZCZY?

W ogólnych zarysach ustalono program tego tygodnia między 26 bm. a 3 grudnia bieżącego roku.

Główną uwagę zwrócono na **reprezentacyjny poranek, który w dniu 26 bm. odbędzie się w Teatrze Miejskim.** Zdecydowano się poświęcić program z okazji 50-lecia „Trylogji“

HENRYKOWI SIENKIEWICZOWI,

jako temu, który wyniósł książkę polską na niedosiężne szczyty.

Pozatem odbędzie się retrospektywna **wystawa książki i cały szereg połączonych z nią popularnych odczytów.** Osobną akcję podejmą dla swej młodzieży **szkoły średnie i powszechne.** Propagandę książki **w wojsku przeprowadzą oficerowie oświatowi** poszczególnych formacyj.

Pozatem **komitet wystawi prelegentów do dyspozycji tych towarzystw, któreby chciały poświęcić swe zebrania książce.** Zapotrzebowania w tym względzie należy zgłaszać do przewodniczącego ks. prob. Skoniecznego — biuro parafji św. Trójcy.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Hanka Ordonówna.

Teatr był pełny. Pełny szczerego artyzmu. I pełny widzów, których ani przez chwilę nie opadła nuda czy zmęczenie.

Trzeba naprawdę reprezentować wielką sztukę, aby sobą zająć bez reszty cały wieczór. Tego dokazała nie poraz pierwszy zresztą u nas **Hanka Ordonówna.** To, co daje ta jedyna w Polsce przedstawicielka piosenki artystycznej — jest prawdziwym teatrem. Nie teatrzykiem, który kiedyś stanowił tło dla rozwoju tego bezkonkurencyjnego talentu. Odmówić Ordonównie prawa do miana artystki na dużą skalę może tylko ten, co Żeromskiego uważa za niegodnego wstępu do literatury polskiej, że przeproszę za porównanie...

Hanka Ordonówna stworzyła swój styl. Styl skończony, a jednak ciągle rozwijający się. We wczorajszym programie nie było ani jednego powtórzenia. Uderzały zupełnie nowe zdobycze.

Na pierwszem miejscu wymienię numery wschodnie: „Szła o zachodzie słońca“ i „Dwoje oczu“. To były kreacje doskonałe w słowie, tańcu, kostjumie. Pozatem „Kujawiak“ i ciekawie transponowane „Lilje“ Mickiewicza.

Zdumiewał kunszt aktorki i umiejętność sugerowania publiczności nastrojów. Niektóre akcenty były bardzo mocne: „Ballada o trzech górnikach“ i aktualna społecznie i politycznie „Wieża Babel“.

W sumie: to była sztuka naprawdę.

(hak).

Kartka z dziejów Bydgoszczy.

„Wróg krawców“ — Pick sprowadza pierwszą maszynę do szycia.

(n) Kroniki bydgoskie notują wielkie wzburzenie majstrów i czeladników krawieckich jesienią 1853 roku. Kupiec **Pick,** postępowy Niemiec, powróciwszy **z wystawy londyńskiej,** gdzie podziwiał model amerykańskiej maszyny do szycia **Eljasza Howe** (wynalezionej przez Francuza Thimonniera), **zaczął maszyny te rozpowszechniać przy pomocy olbrzymiej, jak na owe czasy reklamy.**

Pick miał wyłączną sprzedaż amerykańskich maszyn do szycia w Wielkiem Księstwie Poznańskiem. **Maszyny sprzedawał po 125 talarów za sztukę.**

Gdy pierwszą taką maszynę ustawiono w oknie pracowni krawieckiej żyda **Adama** (w nowej kamienicy Bohlmana na Mostowej, tam, gdzie dziś kawiarnia Bristol), tłumnie zgromadzili się przed oknem cechowi krawcy i różni partacze, i rozwydrzeni zaczęli lżyć ten wynalazek. Posunęli się nawet tak daleko, że **wytłukli kamieniami szybę w oknie** nowego magazynu, **pogruchotali maszynę,** a obsługującego krawca - „mechanika“ zbili, jak się mówi, na kwaśne jabłko.

Cech krawiecki daremnie interwenjował u władzy policyjnej i u samego prezesa regencji bydgoskiej — o usunięcie groźnego rywala; widok sprowadzonej drugiej maszyny doprowadzał ich do szału, musieli jednak pogodzić się z losem.

Dziś najbiedniejszy krawiec **ma** własną maszynę do szycia.



Karykatura z roku 1835, ilustrująca przekonanie o fatalnym wpływie na warunki pracy nowowynalezionej maszyny do szycia. Na obrazku model fikcyjnej maszyny, w którą wrzuca się z jednej strony materjał, z drugiej wypadają gotowe już ubrania.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

CZWARTEK, 16 LISTOPADA.

WARSZAWA - RASZYN. 7.00: Audycja poranna. 12,05: Lekkie piosenki i monologi (płyty). 12,35: V-ty koncert szkolny z filharm. warsz. Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Bronisława Wolfstala. 15,40: Muzyka lekka w wyk. zespołu Zdzisława Górzyńskiego. 16,40: „Należyte wyzyskanie opału węglowego“, odczyt. 16,55: Koncert solistów: Małgorzata Kurnatowska - śpiew i Tadeusz Zygadło - skrzypce. 17,50: Kącik dla młodzieży wiejskiej. 18,00: Odczyt. 18,20: Słuchowisko p. t. „Pygmaljon“. 19,25: Odczyt aktualny. 20.00: „Wiltorauda“ — sceny liryczne do słów J. Kraszewskiego z muzyką St. Moniuszki. (Chór „Harfa“ pod dyr. Wacława Lachmana, Zygmunt Mossoczy - bas i J. Śliwicki - recytacje). 21,00: Skrzynka pocztowa techniczna. 21,15: Muzyka lekka. Orkiestra R. P. pod dyr. St. Nawrota i Olga Kamieńska - śpiew. 22,00: Wiadomości sportowe. 22,10: Muzyka taneczna z dancingu „Adria“.

ZAGRANICA. **Praga.** 20,00: „Oberon, król elfów“, opera Wranicky'ego. **Wiedeń.** 21,00: Koncert muzyki włoskiej. **Daventry.** 21,00: „America calling again“, parodja amerykańska Edie Pola. **Londyn Regional.** 21,15: Koncert symfoniczny z udz. Mikołaja Orłowa.

Francja rozpocznie bezpośrednie rozmowy z Niemcami.

(Ciąg dalszy).

w ten sposób kwestja została publicznie postawiona.

Zdaniem tego pisma, rząd francuski powinien obecnie oficjalnie wypowiedzieć się w sprawie swojej polityki zagranicznej. Zdaniem dziennika, powinien się on opierać na następujących zasadach:

1) pierwszą rozmową, jaką rząd francuski powinien odbyć, jest porozumienie się z Polską i małą ententą,

2) sprawy, jakie ma do omówienia Francja z Niemcami interesują nietylko te dwa państwa, ale również i inne. Nawet kwestja Saary interesuje Ligę Narodów. Rozmowy z Niemcami nie mogą być więc prowadzone bez udziału państw sprzymierzonych, od których Niemcy pragną Francję oderwać,

3) powyższe rozmowy nie mogą odbywać się w myśli procedury paktu czterech, który skazuje Francję na to, że jest stale sama przeciwko trzem pozostałym sygnatarjuszom,

4) wstępem do rozmów powinno być oświadczenie, że przedmiotem rozmów nie będzie sprawa zmiany mapy nowej Europy, ani rewizja traktatów.

Jeżeli wszystkie te warunki nie zostaną zachodowane, to rozmowy mogą być dla Francji tylko niebezpiecznym manewrem.

— **W dniu wczorajszym** ks. misjonarz Papczyca dokonał poświęcenia nowego, gustownie urządzonego lokalu pracowni trykotarskiej p. Jadwigi Bukowskiej przy ul. Śniadeckich 2. Należy zaznaczyć, że jest to jedyne przedsiębiorstwo tego rodzaju w Bydgoszczy, prowadzone rzetelnie i solidnie. P. Bukowska pochodzi ze znanej rodziny ze Starogardu i pracownię jej naszym szanownym czytelnikom gorąco polecamy. P. Bukowskiej na nowej placówce „Szczęść Boże!" Zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie.

Z sali sądowej.

SŁODKA KRADZIEŻ ZAKOŃCZYŁA SIĘ SŁONO.

We wczorajszy wtorek zasiadł na ławie oskarżonych przed sądem grodzkim w Bydgoszczy 55-letni cukiernik Józef Szyszka, obecnie zamieszkały w Poznaniu. Szyszka będąc zatrudniony w kawiarni „Europa“ od października 1932 do końca ub. roku systematycznie dokonywał tam kradzieży różnych towarów cukierniczych na szkodę swego pracodawcy p. Michała Grabowskiego. Pan Grabowski skierował sprawę do sądu i Szyszka zasądzony został na pół roku więzienia. Kradzież słodyczy zakończyła się dla cukiernika słono.

NIEWDZIĘCZNY PRACOWNIK.

Bardzo niewdzięcznym okazał się wobec swego chlebodawcy 19-letni czeladnik rzeźnicki Franciszek Bobrowski, pochodzący z Solca Kujawskiego. Bobrowski zatrudniony był u mistrza rzeźnickiego p. Leona Romańskiego przy Zbożowym Rynku, którego systematycznie okradał. Bezczelny czeladnik nie wahał się nawet dokonać włamania u swego mistrza, kradnąc z wędzarni najlepsze wyroby mięsne, jak szynki, kiełbasy. Ogółem wykradł towaru za około 4000 złotych. Wyroby te sprzedawał pewnemu paserowi.

Sąd skazał młodego człowieka ze względu na jego dotychczasową niekaralność na pół roku więzienia, pasera natomiast na pięćset złotych grzywny a w razie niezapłacenia z zamianą na trzy miesiące aresztu.

KRADZIEŻ ZBOŻA.

Osiemnastoletni robotnik Władysław Palaczyk z Bydgoszczy włamał się w dniu 5 bm. do magazynu kupca Jana Ceglarskiego, skąd wykradł 25 kila śrutu, 25 kila jęczmienia i 60 kila fasoli. Skradzione towary następnie sprzedał. Oskarżony przyznał się do winy i zasądzony został przez sąd grodzki na sześć miesięcy więzienia.

CH. Z. M. P.
ODRODZENIE
KOŁO BYDGOSZCZ

W czwartek, 16 bm. o godz. 19-ej punktualnie **zebranie sekcji szachowej.**

Ze względu na ważność spraw, obecność wszystkich konieczna.

Sokół żeński.

Dziś, w środę ćwiczenia młodzieży oddziału I. w gimn. żeńskiem przy ul. Staszica od godz. 6-tej. Ze względu na występ drużyny na następnym zjeździe, uprasza się o liczny udział i punktualne przybycie.

— **Weteran pracy zawodowej.** Dwadzieścia i sześć lat wytrwał na stanowisku w fabryce obuwia Weynerowskich (obecnie „Leo“) starszy werkmistrz **Jan Balcerzak.** W chwilach wolnych od zajęć zawodowych pracował p. Balcerzak w polskich organizacjach społecznych. Przebywszy ciężką chorobę stał się p. Balcerzak inwalidą. „Weteranowi pracy“ życzymy dobrze zasłużonego wypoczynku i emerytury!

— **Wielka zabawa jesienna „Liry“ w Resursie Kupieckiej.** Tow. śpiewu „Lira" Bydgoszcz urządza w sobotę, dnia 18 listopada o godz. 20 zabawę jesienną w dużej sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej 13. Sympatyków oraz gości uprzejmie zapraszamy. Orkiestra doborowa. Bliższe szczegóły w zaproszeniach, które w nikłej ilości nabyć można jeszcze w Resursie Kupieckiej. (21556

Od członków Z. O. K. Z. w Bydgoszczy.

W czwartek, 16 bm. o godz. 20 w sali Strzelnicy przy ul. Toruńskiej przemówi **na temat Prus Wschodnich p. Kazimierz Kierski,** członek Rady Naczelnej Z.O.K.Z.

Doniosłość zagadnienia zmusza każdego członka Z.O.K.Z. do zainteresowania się niem, a temsamem do przybycia na powyższe zgromadzenie. **Niechaj wobec tego nikogo w czwartek nie zabraknie!** Okażmy poczucie solidarności z braćmi naszemi z Prus.

Proces szajki przemytniczej Siedleckiego

przed sądem apelacyjnym.

Warszawa, 15. 11. (PAT). Sąd apelacyjny ogłosił w dniu dzisiejszym wyrok w sprawie byłego nadkomisarza Straży Celnej Jana Siedleckiego i innych oskarżonych o przemyt środków leczniczych. Wyrok sądu okręgowego został zatwierdzony w stosunku do wszystkich oskarżonych, z wyjątkiem Dajkowskiego, który został uniewinniony.

Nurmi rozwodzi się!





Te małżeństwa sklejane pomiędzy różnymi rekordzistami sportu czy filmu są zazwyczaj bardzo krótkotrwałe. Na udowodnienie tego możnaby przytoczyć setki przykładów. Np. taki gwiazdor i gwiazda filmowa pobierają się przeważnie w tym celu, aby o nich jakiś czas głośno było na świecie. Gdy przebrzmią echa tego interesującego marjażu, wtedy przystępują do rozwodu, także dlatego tylko, aby o nich znów jakiś czas gadano. Największe warjactwa pod tym względem urządzała nasza kochana Pola Negri (Apolonja Chałupiecówna). Co roku musiała wyjść za mąż albo rozwieść się. Bez tego gwiazda jej bladła i gasła. Jej najkapitalniejszym mężem był sławetny książę Mdivani, hołysz ale książę! Naturalnie już się z nim rozwiodła i na jego miejsce złapała podobno jakiegoś plebejuszowskiego krezusa, króla margaryny czy innego smalcu. Także słynny szybkobiegacz Nurmi, ożeniwszy się z głośną p. Sylwią Laksonen, przyszedł do przekonania, że czas już najwyższy rozwieść się. Ale uprzedziła go żona i pierwsza podała się o rozwód, motywując go brakiem serca Nurmiego dla dziecka. Bo gdy pani Sylwja obdarzyła męża synkiem, Nurmi przedewszystkiem zmierzył nowo-rodkowi stopy, a widząc, że są krótkie i jego synek wskutek tego niema warunków na szybkobiegacza, więcej na swego potomka ani nie spojrzał. Teraz sąd będzie musiał rozstrzygnąć, czy takie postępowanie jest do rozwodu wystarczającym powodem.

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Standarty:

Pszenica pomorska 748 g/l (127,1 f. h.)
Żyto 704 g/l (119,7 f. h.)
Owies 479 g/l (80 f. h.)
Jęczmień przemiałowy 673 g/l (114,1 f. h.)
„ pastewny 643 g/l (108,9 f. h.)

Notowania z dnia 14 listopada br.

		cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto 95 ton	od zł	14,60	
„	do zł	14,65	14,25— 14,50
Usposob. spokojne			
Pszenica	zł		17,75— 18,25
Usposob. spokojne			
Jęczm. browarowy	zł		15,00— 16,00
Jęczm. przem.	zł		13,00— 13,25
Usposob. słabe			
Owies 30 ton	od zł	13,40	
„	do zł	13,65	13,25— 13,50
Usposob. spokojne			
Mąka żyt. 65% wł. worka	zł		21,00— 21,75
Usposob. spokojne			
Mąka psz. 65% wł. worka	zł		30,00— 32,00
Usposob. spokojne			
Otręby żytnie	zł		9,50— 10,00
Otręby pszenne	zł		9,00— 9,50
Otręby pszen. grube	zł		9,50— 10,00
Rzepak	zł		33,00— 35,00
Rzepik zimowy	zł		35,00— 37,00
Peluszka	zł		13,00— 14,00
Groch polny	zł		17,00— 19,00
Groch Wiktorja 70 ton	zł	23,75	22,50— 24,50
Groch Folgera	zł		23,00— 25,00
Seradela nowa	zł		13,00— 14,00
Konicz. żółta, odłuszcz.	zł		90,00—100,00
Koniczyna biała	zł		80,00—100,00
Koniczyna czerwona	zł		150,00—180,00
Ziemniaki jadalne	zł		2,25— 3,00
Ziemniaki fab. za kg. %	zł		13½
Makuch lniany	zł		19,00— 20,00
Makuch rzep.	zł		14,00— 15,00
Makuch słonecz.	zł		19,00— 20,00
Mak niebieski	zł		60,00— 62,00
Gorczyca	zł		34,00— 36,00
Siemię lniane	zł		35,00— 37,00
Wyka	zł		14,00— 15,00
Siano nadnoteckie luzem	zł		6,00— 6,50
Siano nadnoteckie pras.	zł		7,00— 7,50
Słoma żytnia luzem	zł		1,25— 1,50
Słoma żytnia prasowana	zł		1,75— 2,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Bank Polski płacił w dniu 15 bm. za:

dolary amerykańskie	5,40
funty szterlingów	28,36
franki szwajcarskie	171,77
franki francuskie	34,72
marki niemieckie	209,75
guldeny gdańskie	172,62
liry włoskie	46,57
floreny holenderskie	357,65

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 14. 11. 1933 roku.

Spędzono: wołów 65, buhajów 150, krów 320, świń 2050, cieląt 496, owiec 75, razem 3156 zwierząt.

Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowemi).

Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

Bydło:

Woły:	
pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane	68— 72
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	60— 64
Mięsiste tuczone starsze	50— 56
Miernie odżywione	42— 48
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	62— 66
Tuczone mięsiste	54— 58
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	46— 50
Miernie odżywione	40— 44
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	62— 66
Tuczone mięsiste	52— 58
Nietuczone, dobrze odżywione	40— 44
Miernie odżywione	26— 30
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	66— 70
Tuczone mięsiste	58— 60
Nietuczone, dobrze odżywione	48— 52
Miernie odżywione	40— 46
Młodzież:	
Dobrze odżywione	40— 46
Miernie odżywione	38— 40

Cielęta:

b) najprzedniej. cielęta wytuczne	72— 84
Tuczone cielęta	66— 70
Dobrze odżywione	58— 64
Miernie odżywione	46— 56

Owce:

Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	66— 70
Tuczone starsze skopy i maciorki	52— 60
Dobrze odżywione	00— 00

Świnie:

a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywe wagi	92— 96
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	84— 90
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	80— 82
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	74— 78
e) maciory i późne kastraty	78— 90

Przebieg targu spokojny.

Z SALI KONCERTOWEJ.

I-szy koncert popularny.

Nie potrzeba zbyt wielkiej wnikliwości, aby się zorjentować, że także w świecie muzyki kryzys powszechny odbił się donośnem echem. Również muzyka, owa najściślej z sercem i duszą ludzką związana forma piękna stanęła bezradna przed silną i niszczącą przeszkodą, której na imię kryzys ducha ludzkiego. Potrzeba piękna jest duszy wrodzona i tej nie zdołają zniszczyć nawet najgroźniejsze kataklizmy. Przybrała ona dziś jednak inną, chorobliwą i zdeprawowaną postać.

Przytępiła się wrażliwość estetyczna, miejsce wrażeń głębokich, trwałych i wymagających pewnego wewnętrznego przygotowania, zajęły wrażenia powierzchowne, przelotne i łatwe. Ludzie stali się za wygodni, aby kosztem drobnego choćby wysiłku osiągać wrażenia o wartości prawdziwej i konstruktywnej. Muzyka najlichszego gatunku znajduje coraz szersze rzesze zwolenników, a w najwyższych nawet sferach kulturalnych coraz częściej spotyka się ludzi, którzy z cynizmem przyznają się do swej ignorancji w rzeczach sztuki i wyżej cenią pierwszy lepszy „przebój sezonowy" nad najwznioślejsze nawet arcydzieła ducha ludzkiego. Ten stan rzeczy grozi zupełnem spaczeniem elementarnego smaku estetycznego, co szczególnie z wychowawczego punktu widzenia byłoby szkodą w skutkach nieobliczalną.

To też z wielką wdzięcznością należy witać wszelkie inicjatywy i wysiłki, zmierzające do naprawy zagrożonej sytuacji. Droga, jaką obrali organizatorzy popularnych koncertów, wydaje się być drogą najwłaściwszą. Niedzielny poranek inauguracyjny zdołał publiczność zaznajomić z linją wytyczną, po której idą zamierzenia organizatorów. Muzyka wokalna i instrumentalna, przystępna lecz pełnowartościowa oraz żywe słowo w formie najbardziej wzniosłej — oto ramy, w których obracać się będą programy koncertów. Na apel twórców idei oraz szybkich ich realizatorów pp. **dr. Sielużyckiego i L. Kiwerskiego** w szeregi wykonawców zaciągnęli się wszyscy niemal wybitniejsi artyści i amatorzy naszego miasta; zaciągnęli się tem chętniej, że dochód z koncertów przeznaczony jest na pomoc dla bezrobotnych naszego miasta.

W koncercie niedzielnym wzięli udział: pp. **Chmielarska** (deklamacje), **Halina i Zdzisława Wojciechowskie** (skrzypce i wiolonczela), **Krysiewiczowa** (śpiew), **Cirin, Granowski, Jasiński** (śpiew) oraz chór męski **„Echo“.** Produkcje stały na wysokim poziomie artystycznym i przyjęte były przez publiczność z należytem zainteresowaniem i zrozumieniem. Wśród dość licznie zresztą zebranej publiczności zwracał uwagę brak młodzieży szkolnej. Być może, że bliższy kontakt i porozumienie z władzami szkolnemi zdoła na przyszłość lukę tę wypełnić, bo jak wynikało ze słowa wstępnego, wygłoszonego przez p. dr. Sielużyckiego, pragnienie kształcenia smaku estetycznego i budzenia zainteresowania dla sztuki wśród młodzieży było jednym z najsilniejszych filarów, na których wyrosła idea koncertów popularnych.

Alf. Rösler.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Czy marsz. Piłsudski przyjedzie 27 grudnia do Poznania?

Donosiliśmy już o uchwale senatu uniwersytetu poznańskiego w sprawie **nadania marsz. Piłsudskiemu doktoratu honoris causa wydziału rolniczo-leśnego.** Według przepisów ustawy o szkołach akademickich uchwała wymaga zatwierdzenia przez min. wyznań religijnych i oświecenia publicznego — co w tym wypadku nie budzi żadnej wątpliwości. W związku z powzięciem przez senat uniw. poznańskiego wspomnianej uchwały **krążą pogłoski, że z okazji 15-lecia wybuchu powstania wielkopolskiego przyjedzie marsz. Piłsudski w dniu 27 grudnia do Poznania na uroczystość wręczenia mu dyplomu doktora h. c.**

Rewizje wśród studentów na tle akcji antysemickiej.

Warszawa, 15. 11. (Tel. wł.) Warszawska policja polityczna przeprowadziła nocy ubiegłej cały szereg rewizyj w mieszkaniach studentów w związku z akcją antyżydowską, jaka się ujawnia wśród młodzieży.

Aresztowano 25 studentów, których umieszczono w areszcie centralnym na Daniłowiczowskiej.

Wbrew wszelkim pogłoskom i zapowiedziom uniwersytet warszawski otwarty będzie dopiero w pierwszej połowie grudnia. Minister oświaty połączył sprawę otwarcia uczelni ze sprawą reorganizacji stowarzyszeń akademickich, co zostanie przeprowadzone w pierwszych dniach grudnia. Niezarejestrowane do tego czasu stowarzyszenia przestaną istnieć.

Pożar w największem kinie warszawskiem.

Warszawa, 15. 11. (Tel. wł.) W wielkiem kinie stołecznem Colosseum powstał wczoraj zrana pożar, który dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej nie przybrał zastraszających rozmiarów. Oto wskutek nieuwagi personelu, który zajęty był sprzątaniem sali w jednej z lóż powstał ogień, który począł się gwałtownie rozszerzać, zagrażając całemu budynkowi. Zawiadomiona natychmiast straż ogniowa przybyła na miejsce i pożar w krótkim czasie zlokalizowała. Szkody są nieznaczne.

Śmierć na posterunku.

Borysław, 15. 11. (PAT). W nocy z 13 na 14 bm. na placu przed dworcem kolejowym w Borysławiu został zamordowany posterunkowy policji państwowej Juljan Szyszkowski dwoma strzałami z rewolweru przez dwóch sprawców w czasie ich legitymowania. Dochodzenia w toku.

Nowy gabinet rumuński.

Bukareszt, 15. 11. (PAT). Duca utworzył nowy rząd w następującym składzie: prezes rady ministrów Duca, sprawy zagraniczne Titulescu, finanse Dinu Bratianu, sprawiedliwość Antonescu, oświata Anghelescu, komunikacja i roboty publiczne Franasovici, praca i zdrowie publ. Dimitriu, handel i przemysł Tatarescu, obrona narodowa generał Ujca, sprawy wewn. Inculetz, rolnictwo Cipainu. Ministrami bez teki zostali Lapedatu, Nistor i generał Paweł Anghelescu.

Papież nie chciał przyjąć Goeringa

Londyn, 15. 11. „Daily Telegraph" donosi z Rzymu, że mimo interwencji Mussoliniego Ojciec św. nie przyjął Goeringa podczas jego ostatniej bytności w Rzymie. Powodem tego były napaści Goeringa na kościół katolicki.

Domysły w sprawie rokowań Litwinowa z rządem USA.

Londyn, 15. 11. Jak donoszą z Nowego Jorku, pertraktacje między Litwinowem a rządem amerykańskim zostały na jeden dzień przerwane. Delegacja rosyjska zwróciła się do Moskwy o nowe instrukcje. Mimo że brak wszelkich danych po temu, opinja domyśla się, że chodzi tu o sprawę długu Kiereńskiego.

E. S.

Niemcy wystąpili z Penclubu.

Berlin, 15. 11. (Tel. wł. kor.) **Niemiecka grupa literacka zorganizowana w Penclubie oświadczyła, że występuje z Penclubu, ponieważ wniosek o nieprzyjmowanie pisarzy komunistycznych został przez prezydjum odrzucony.**

St. Ro.

Izba Gmin zatwierdza politykę rządu.

Londyn, 15. 11. (PAT) **W wyniku wczorajszej rozprawy nad polityką rozbrojeniową izba gmin odrzuciła 409 głosami przeciw 54 wniosek Labour Party przeciwko polityce rozbrojeniowej rządu. Posłowie liberalni z grupy Samuela wstrzymali się od głosowania.**

Zniesienie obozów koncentracyjnych w Niemczech?

Paryż, 15. 11. Agencja Havasa donosi z Berlina, że po zwycięstwie w wyborach Hitler zamierza ogłosić amnestję dla wszystkich więźniów politycznych. Równocześnie ma nastąpić zniesienie obozów koncentracyjnych.

Na dnie przepaści.

Modena, 15. 11. (PAT) **Na skutek obsunięcia się terenów, wywołanego gwałtownym deszczem w pobliżu Marano samochód, w którym jechało 8 ludzi, stoczył się w przepaść głębokości 150 m. Dwie osoby poniosły śmierć na miejscu, zaś 4 są ciężko ranne.**

Sensacyjna kradzież dzieł sztuki w Szwecji.

Sztokholm, 15. 11. (PAT). **Ubiegłej nocy w Sztokholmie miała miejsce sensacyjna kradzież dzieł sztuki, będąca własnością znanego kolekcjonera szwedzkiego inż. Rascha. M. in. skradziono obraz Rembrandta, oceniany na pół miljona koron szwedzkich. Ponadto pastwą złodziei padł bardzo cenny stary brewjarz.**

Złodzieje, którzy działali z całą znajomością rzeczy, najprawdopodobniej należą do bandy międzynarodowych włamywaczy, którzy przed kilku dniami dokonali włamań do mieszkania i do zbiorów przywódcy stronnictwa konserwatywnego Tryggera. Władze szwedzkie zarządziły ścisły nadzór nad ruchem podróżnych na stacjach granicznych, by uniemożliwić ucieczkę złoczyńcom ze Szwecji.

Rychły napad wilków na Wileńszczyźn

Wilno, 15. 11. (PAT). Do dzienników tutejszych donoszą z Mołodeczna, iż w pow. mołodeckim i wołożyńskim grasują wilki. W ub. niedzielę urządzono polowanie z naganką, w których wzięli udział oficerowie KOP-u i okoliczni ziemianie. Zabito dwa wilki w pow. wołożyńskim, zaś trzy w pow. mołodeckim. Wilki ukazały się również w pow. wilejskim, dziśnieńskim, lidzkim i wileńsko-trockim.

Monter, zwolniony z pracy strzelił do swego pracodawcy i zadał sobie śmiertelne rany.

Stanisławów, 15. 11. (PAT) Zwolniony z posady monter szpitala powszechnego w Stanisławowie Nycz strzelił z rewolweru do dyrektora szpitala dr. Lachmunda. Kula przebiła płuca. Następnie Nycz skierował rewolwer do siebie i ciężko się postrzelił. Stan obu rannych jest groźny.

Stary pocisk armatni zabił 5 ludzi

Wilno, 15. 11. (PAT.) Donoszą z Dzisny o tragicznym wypadku we wsi Babice. W kuźni, należącej do niejakiego Nowika, podczas rozbierania starego szrapnelu nastąpił wybuch, który spowodował śmierć na miejscu zarówno samego Nowika, jak i 2 jeszcze innych włościan, obecnych przy manipulowaniu ze szrapnelem.

Z życia towarzystw.

Dnia 15 listopada 1933 r.

Godz. 19,30: **Tow. Czeladzi Kat.** Zebranie w Domu Czeladzi. Wykład p. prof. Marcinkowskiego.

— **S. M. P. „Gwiazda" przy kościele św. Trójcy** Plenarne zebranie obu oddziałów. Rekolekcje rozpoczynają się 16 bm. o godz. 19 w kościele św. Trójcy.

Godz. 20,00: **Bydgoski Klub Pływacki.** Zebranie zarządu u prezesa, Al. Ossolińskich 6.

Dnia 16 listopada 1933 r.

Godz. 18,30: **Koło młodych przy Kat. Kole Pań.** Zebranie plenarne.

Godz. 19,00: **Sokół IV. Bielawy.** Zebranie miesięczne w sali p. Ferenca, Senatorska 12.

Godz. 20,15: **Zw. Tow. Pomocników Fryzjerskich.** Zebranie przy pl. Piastowskim 1. Sprawozdanie delegata z Poznania. O liczny udział prosi zarząd.

*

XXI. okręg Związku Kół Śpiewaczych. Pp. prezesów wszystkich kół śpiewaczych uprasza się o odbiór komunikatów dziś w godz. od 19 do 20 w sekretarjacie, ul. Mostowa 2, III piętro.

„Szopen". Lekcje śpiewu w środę i piątek o godz. 19,30 w lokalu p. Kleinerta, ul. Wrocławska 7.

Kryzys konferencji rozbrojeniowej.

Włochy i Węgry na uboczu. — Henderson grozi dymisją. Davis opuścił Genewę.

Londyn, 15. 11. (PAT) Korespondent Reutera w Nowym Jorku donosi, że Norman Davis powrócił do Stanów Zjednoczonych nie zniechęcony bynajmniej sytuacją, jaka się wytworzyła na konferencji rozbrojeniowej. Po wyjeździe Davis oświadczył, iż zamierza powrócić do Genewy po odbyciu z prezydentem Rooseveltem i departamentem stanu konferencji „w pewnych doniosłych kwestjach". Davis zaznacza również, że sytuacja polityczna w Europie środkowej nie jest tak krytyczna, jak była przedtem. W oświadczeniu dla prasy Davis zaznaczył, iż **rokowania doszły do fazy, w której konieczne jest powzięcie decyzyj po naradach, odbytych przez poszczególne delegacje z czynnikami rządowemi. Aby zapewnić powodzenie konferencji, wszystkie narody muszą wykazać wielką wytrwałość i cierpliwość.**

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W środę 15 bm. o godz. 6,30 odbędzie się zebranie zarządu, mężów zaufania i komisji rewizyjnej **Chrześc. Związku Pracowników Miejskich** w sekretarjacie Ch. Z. Z., ul. Dworcowa 5.

Obecność wymienionych pożądana.

Przewodniczący.

*

Miesięczne zebranie Chrześc. Związku Pracowników Miejskich odbędzie się w piątek 17 bm. o godz. 19 w hotelu Lengninga.

Z powodu bardzo ważnych spraw, obecność wszystkich członków pożądana.

Zarząd.

Zebranie N. P. R.

W środę 15 bm. o godz. 19 odbędzie się w lokalu p. Błocha, Wały Jagiellońskie naprzeciw Sądu Powiatowego, zebranie N. P. R. filji III w sprawie wyborów do Rady Miejskiej.

Zaprasza się członków i sympatyków.

Również uprasza się o przybycie **kandydatów Chrześc. Zjednoczenia Gospodarczego z okręgów 9, 10, 11 i 12.**

PROGRAM W KINACH:

ADRIA. Dziś i codziennie **„Pieśń nad pieśniami"** z Marleną Dietrich w czołowej postaci. Interesująca treść, piękne zdjęcia, staranna gra artystów, ładne tło obrazów. Prócz tego nadprogram. Początek o godz. 5.

APOLLO (ul. Krasińskiego 23) demonstruje dziś nieodwołalnie po raz ostatni wielki dramat dźwiękowy p. t. **„Kobieta z rejestru"** oraz obfity nadprogram z przepiękną kolorową sztuką dźwiękową p. t. **„Wiosna ptaków".** Dyrekcja zaznacza, iż kolorowy dodatek p. t. „Wiosna ptaków" dla szkół wyświetlany nie będzie. Zatem kto jeszcze nie zdążył zobaczyć, niech pośpieszy, gdyż dziś ostatnia okazja.

BAŁTYK. Dziś w dalszym ciągu arcywesoła komedja z królami humoru pt. **„Pat i Patachon w lunaparku"** oraz film polski p. t. **„Kropka nad i".** Początek o 5.

KRISTAL wyświetla potężne arcydzieło, w którem pokazują samą esencję życia — jasność i mrok, swawolę i powagę, całą duszę ludzkości, porywającą panoramę przeżyć rodziny p. t. **„Kawalkada".** W wzruszającym tym dramacie Diana Wynyard gra najwzorowszą z matek, Clive Brook — dobrego męża i dzielnego ojca, a świetny aktor charakterystyczny Herbert Mundin żywą postać z ludu. Wszędzie ten obraz cieszy się powodzeniem; i u nas winni wszyscy go zobaczyć, aby poznać moralne zalety tego dzieła, zakrojonego na wielką miarę. Codziennie 3 przedstawienia od godz. 5 począwszy, lecz dziś ostatni raz.

MARYSIEŃKA. Dziś dwa filmy. W jednym króluje sensacja z znakomitym artystą - sportowcem Harry Peel'em w roli głównej p. t. **„Wszystko dla dziewczyny",** a w drugim panuje niepodzielnie humor, który odtwarzają dwaj komicy Flip i Flap p. t. **„Ich dole i niedole"** w rolach podróżników, włóczęgów, bokserów i t. p. Dla jednych więc moc wrażeń, podsycanych niezwykłemi przygodami bohatera, a dla innych śmiech i śmiech. Co kto woli. Początek o 4,45, 6,50 i 9.

REWJA daje program w 3 częściach. W pierwszej części film szpiegowski p. t. **„Pod fałszywą flagą".** Nieszablonowa treść, pełna niebywałego napięcia, zręcznie pomyślanych scen jak miłość porucznika do kobiety-szpiega, pościg i walka ze szpiegami i t. p. W rolach głównych Charlotta Suza i Gustaw Fröhlich. W drugiej części idzie bardzo ciekawy i rozgrywający się w krajach podbiegunowych film p. t. **„Narzeczona z loterji".** Na scenie zaś jak zawsze wesoła, barwna rewja z udziałem **żywego Pata i Patachona.** Można więc mile wieczór spędzić w dobrze ogrzanej sali. Początek o godz. 5.

SŁOŃCE (św. Trójcy 31-33, w sali Patzera). Dziś nowy, podwójny program. Na ekranie piękny film, który przypomniał całemu światu genjusz Emila Janningsa i który ugruntował światową sławą Marleny Dietrich oraz reżysera Józefa Sternberga p. t. **„Niebieski motyl".** Na scenie wesoła rewja w 10 obrazach p. t. **„Pchaj się, pchaj".** Oprócz tego w nadprogramie **„Psy jako sportowcy".**

Sz. Publiczności miasta i okolicy do łaskawej wiadomości że z dniem 4 listopada br. otworzyłem w Bydgoszczy

przy ulicy Dworcowej 53
(dom Grawundera)

CUKIERNIĘ

wraz z sprzedażą chleba i bułek.

Mając za sobą długoletnią praktykę w zawodzie cukierniczym, staraniem mojem będzie Szan. Publiczność pod każdym względem zadowolić. Przyjmuję zamówienia na torty sękacze i ciastka wyborowe, zarazem proszę o łask. poparcie mego przedsiębiorstwa

21540) Z poważaniem **H. Szymankiewicz.**

Ziemniaki fabryczne

zakupuje w każdej ilości, płaci gotówką w dniu odbioru.

Lubań - Wronki Sp. Akc.

Przemysł Ziemniaczany

Oddział w Toruniu (21190

Telefon 168. **Szosa Lubicka 38/58.**

Darmo

nie, lecz bardzo tanio

Tłuszcz do piecz ½ kg.	—.68
Smalec sztuczny ½ kg.	—.68
Szare mydło ½ kg.	—.49
Śledzie 6 sztuk	—.50

Mąki Składnica Toruńskiego Młyna Parowego L. Richter **Toruń** (21399

Oleje i Tłuszcze z Olejarni Pomeranja poleca

Toruńska Centr. Mąki i Oleju

Zbożowy Rynek 8

Telefon 181.

Niniejszem mam zaszczyt uwiadomić Szan. Klientelę, że z dniem 15 bm. przeniosłam moją

pracownię trykotarską

na ulicę Śniadeckich 2.

Polecam mój warsztat do wykonywania wszelkiego rodzaju wyrobów dzianych, jak swetry, pullovery, kamizelki ubranka itp. oraz wykonuję wszelkie reperacje i przeróbki.

Polecając się łaskawym względom Szanownej Klienteli, pozostaję z poważaniem

21534) **Jadwiga Bukowska.**

Listy przewozowe

z nadrukiem firmowym i z urzędowym stemplem wykonuje szybko i po cenach przystępnych

„DRUKARNIA BYDGOSKA"

POZNAŃSKA 12/14 — TELEFON 315.

W czwartek, dnia 16 b. m.

świeże kiszki

własnego wyrobu. (21550

Hotel Rosenfeld

właśc. Lotz

ul. Poznańska 17

telef. 168.

Wytwarzacz pary

z powierzchnią ogrzewalną 6 mtr. □ 8—10 atm celem kupna **poszukuje**

Dwór Szwajcarski

spółdz. z ogr. odp.

Bydgoszcz (21574

Jackowskiego 26.

Ciężarówkę

2½ do 5 tonową przy gotówce **kupię.** Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod **„Używana".** 21508



20163

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Szyldy
efektowne w nocy świecące, zamówienia Śniadeckich 29, m. 2. (13072

Fotograficzny
aparat wraz z statywem i nauką 10 zł „Wiol", Marsz. Focha 16. (13091

Fabryczny
Dom Mebli
drzewnych i wyściełanych poleca urządzenia mieszkaniowe wszelkiego rodzaju po cenach fabrycznych, bezkonkurencyjnych na dogodnych warunkach **Ignacy D. Grajnert, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 21. Tel. 1921.** (12293

Obiady i Kolacje
poleca Restauracja — Pomorska róg Cieszkowskiego dawniej Ign. Muss po cenach zniżonych. Kuchnia pod zarządem pierwszorzędnego kuchmistrza. Specjalność: Nogai wieprzowe, flaki, grochówka. Otwarte do godz. 2-iej w nocy. (20258

Materace
Dworcowa 46 16155

Meble (19376
wszelkiego rodzaju jak: sypialki, jadalki, gabinety męskie oraz meble pojedyńcze i wyściełane poleca najtaniej Centrala Mebli Długa 44 przy ul. Jana Kazimierza.

Wapno
budowlane, wapno nawozowe nadeszło. Fabianowski, Koronowo. (13048

SPRZEDAŻE

Place (13071
budowlane od 400—2 500 zł sprzedaje. Łaganowski. Kozietulskiego 8, tel 139.

Sprzedam
3 ostatnie parcele. Adres w Dzienniku. (13067

Sprzedam
bardzo tanio ręczną mleczarnię, skład z urządzeniem i wóz do mleka na miasto w pow. mieście. Of. do filji Dz. Bydg. pod „Z. B" (13069

Skład
tow. krótkich, mieszkanie sprzedam korzystnie. Nadaje się na każdą branżę. Sienkiewicza 16. (13060

Kamienicę
lepszą, wielką pożyczką amortyzacyjną okazyjnie sprzedam: Filja Dziennika [illegible] (21575

Dom (13090
2-piętrowy centrum, dochód 150 zł, cena 15.000 i dużo innych poleca Fajtanowski, Gdańska 19

Prasowalnię
odstąpię za zwrotem kosztów. Adres wskaże Dziennik. (21540

Kolonjalkę (21539
sprzedam. Św. Trójcy 17.

Dobrze
zaprowadzone przedsiębiorstwo rzeźnickie, do tego 5 mórg ziemi, wszelkie narzędzia rolnicze, zabudowania masywne, w dobrem położeniu przy głównej ulicy sprzedam. Kaliszewska, Podwiesk, pow. Chełmno. 21580

Pierzynę
nową za 38 zł sprzedam. Szczecińska 7, m. 5. (12747

Na sprzedaż
tanio wiertarka, 2 dymaki, aparat do spawania system „Original Messer" Frankfurt a. M., 3 sztance (Stanzen), kamień szmyrglowy, motor ropowy 16 konny, kompletny śrutownik, kamienie francuskie ∅ 1300 mm., sztyfterka, transmisję, narzędzia ślusarskie itd. Of. pod „E. P." do administracji. 21452

Odkurzacz (13075
220 wolt za 100 zł, Fön dla fryzjerów za 25 zł. Śniadeckich 29, m. 2.

Sekretarz
biurko mahoniowe Biedermayer tanio. Śniadeckich 29, m. 2. (13074

Radjo (13073
3 lampk. prąd 110, głośnik Philipsa, sprzeda tanio Śniadeckich 29, m. 2.

Repozytorjum
szafy oszklone, szafki bufetowe, gablotki, tombanki, kasę National, regały sprzedam. Wełniany Rynek 5, m. 1. (21564

Barak
blaszany krepowaną blachą, przenośny, wewnątrz deski, w dobrym stanie, długość 30 mtr., szerokość 5½ mtr., cena 2 000 zł oddam natychmiast. Gdynia, ul. Pomorska, J. Gołuński. (21559

Piec (21553
żelazny Herzfeld Viktorius nr. 6 jak nowy sprzedam. Batorego 3, skład.

Aparat (21552
fotograficzny 10×15 sprzedam. Batorego 3, skład.

Koń
dobry klacz 6 lat, sprzedam. Król. Jadwigi 6, m. 4. (21563

Electrolux
odkurzacz i froterki Bydgoszcz, Chopina 3. (13085

KUPNA

Kupię
realność do 10 000 zł przy tramwaju. Adres w Dzienniku. (13066

Kupię
dom w Bydgoszczy przy wpłacie do 20.000 zł. Of. Dziennik Bydgoski pod „Dom G.". 21578

Podlicznik
110 volt kupię. Długa 55, mieszk. 8. 21576

Kupię
używane meble, ubrania, obuwie za gotówkę. Skład Jezuicka 5. (21487

Łazienkowy
piec węglowy kupię. Zgł. pod „Węglowy" Dzien. Bydg. (21529

Fachowca
dla obsługi automatu 4-wrzecionowego na żelazo poszukuje „Autoarma" Zduny 6. (21547

Potrzebny
zaraz inteligentny czeladnik składowy do pierwszorzędnego interesu rzeźnickiego. Zgł. Różkowski Gdynia. (21566

Ucznia
z dobrej rodziny, język polski—niemiecki, do kolonjalki—restauracji poszukuję. Firma H. Seelig, Pakość. (13010

Służąca
czysta, uczciwa potrzebna Gdańska 119, m. 1. (21569

Uczennica
potrzebna. Cukiernia, ul. Długa 29. (21554

Uczennica
do krawiecczyzny potrzebna. Ad. Dz. Bydg. (13079

Sierota
kochająca dzieci poszukuje posady do wszelkich prac domowych zaraz. Informacje u sióstr przy ulicy Petersona 3. (21533

Dziewczyna
czysta z dobrem gotowaniem poszukuje posady. Of. pod „Czysta". (21549

DZIERŻAWY

Piwnicę (21560
w ogólnej wielk. 100—125 m² w pobliżu Wełnianego Rynku wydzierżawi i płaci gotówką zgóry. Zgł. pod „P. B" do administr.

MIESZKANIA SZUKA

Poszukuję (13062
mieszkania 3-4 pokojowe, komfort. Stanowisko urzędowe. Zgłosz. do filji Dz. pod „Każdy czynsz".

OGŁOSZENIA

do kalendarza książkowego

DZIENNIKA BYDGOSKIEGO

NA ROK

1934

przyjmu'emv tylko do końca bieżącego tygodnia

Prosimy tak świetnej sposobności celowej reklamy nie zaniedbać!

LEKCJE

Szkoła Języków
Marji Romington Skargi nr. 7. (13089

POSADY WOLNE

Poszukuję
pierwszorzędnej siły dla gimn. 5 kl. do pomocy w lekcjach w szczególności łacina. Sielanka 2. (13059

Posadę (21568
dam, potrzebuję około 1500 zł, gwarancja pierwsza hipoteka. Of. pod „Stała".

Steper(ka)
poszukiwany. Grabowski. Pomorska 17. (13087

Kucharz
znający perfekt kuchnię warszawską potrzebny zaraz. Zgłoszenia z podaniem warunków i odpisami świadectw nadsyłać mogą jedynie siły pierwszorzędne Bar pod 3 Królami Grudziądz, ul. Mickiewicza 17. 21579

Dziewczyna
starsza z gotowaniem, praniem, potrzebna. Kościuszki 28. (13065

Kelnerki
dwie potrzebne zaraz wiek 18—21 lat z fotografją. Zgł. „Bar-Morski", Gdynia, ul. Morska 41. (21538

Dziewczynę (13076
przychodnią do wszystkiego potrzebuje Lewandowska, Jagiellońska 25.

Uczeń
fryzjerski potrzebny. Grunwaldzka 37. (21551

POSADY POSZUKUJĄ

Służąca
dobra kucharka, dobre świadectwa, przyjmie posadę w lepszym domu u bezdzietnych lub samotnej pani. Pod „Stanisława" do admin. (21481

Polecam
panienkę z praktyką biurową, ukończyła szkołę Wydziałową. Łask. oferty pod „Chętna" do Dzien. (21514

Urzędnik
państwowy bezdzietny poszukuje mieszkanie 2 pokoje z kuchnią ze światłem elektrycznem, dzierżawę zgóry. Oferty filja Dziennika „M. 2." (13063



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

2 pokojowe
czynsz mies. Toruńska 1.

komf. czynsz 80 zł. Śniadeckich 12.

4 pokojowe
i kuchnia. Malborska 17.

2 pokoje
kuchnia wynajmę. Gnieźnieńska 3. (21570

POKOJU POSZUKUJĘ

Pokój
próżny z osobnem wejściem i używalnością telefonu w centrum miasta poszukuje związek zawodowy na sekretarjat. Of. filja Dzien. „Z. S." (13068

POKOJE WOLNE

Pokój (21123
ładnie umebl. dla inteligentnej osoby do wynajęcia. Sowińskiego 6, m. 5.

Tani (13061
pokój. Sienkiewicza 9—3.

Pokój (13070
do wynajęcia. Cieszkowskiego 17—1, sutereny.

Pokój
umebl., osobne wejście, kuchenka gazowa. Mostowa 2, m. 13. (13064

Ciepły
pokój wynajmę. Śniadeckich 55, m. 5. (21535

Pokój
umebl. słoneczny. Garbary 30/7. (21544

Pokój
próżny do wynajęcia. Koszarowa 16. (21546

Elegancko (13081
umebl. pokoje z telefonem. Dworcowa 88, m. 3.

Komfortowe (13088
pokoje ewtl. kuchnia. Cieszkowskiego 1 — 1.

Pokój (13078
Plac Piastowski 17 — 7.

Pokój
osobne wejście, kuchenka gazowa. Warmińskiego 6, m. 4. (21545

Pokój
do wynajęcia. Cieszkowskiego 15—5. (13084

Pokój
Dworcowa 88 — 7. (13088

Pokój
Król. Jadwigi 13, 4. (13082

Pokój
inteligentnym Matejki 5, m. 6. (13086

Pokój
umeblowany ładny. Warmińskiego 6—4. (13080

POŻYCZKI

7—20 000 zł
poszukuję na I hipotekę na 3 piętr. dom z piekarnią wartości 80 000 zł. Procent podług umowy. Of. filja Dziennika Bydg. „7—80". (13052

RÓŻNE

Obiady
smaczne, obfite Konarskiego 9, m. 1. (13077

Samotna
na stanowisku pragnie znaleść serdeczną oddaną przyjaciółkę inteligentną do lat 30 dobrej rodziny. Of. „Szczerość". (21538

MATRYMONJALNE

Arystokratka
duchem inteligentna, wykształ., walory zewnętrzne pragnie poznać wytwornego pana, o szlachetnej męskiej indywidualności wieku 38—48 lat, na poważnem stanowisku „Niezależna" Dziennik Bydgoski. (21573



— Doprawdy nie rozumiem gustu mężczyzn dzisiejszych.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.